PR
Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA 9 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU Nr 279 (470)

W obronie praw Jugosławii

Przemówienie ministra Rzymowskiego na plenum Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym Konferencji Paryskiej minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Przystępując do prac nad traktatem pokojowym z Włochami delegacja polska nie zapomniała przeszłości. Od kilkuset lat łączyły Polskę z Włochami bliskie i serdeczne stosunki, przede wszystkim w dziedzinie kulturalnej. Rozdzieliły i przeciwstawiły nas lata faszyzmu. Polska znalazła się w stanie wojny z Włochami, żołnierze nasi walczyli przeciwko wojskom włoskim na piaskach pustyni afrykańskiej, na Sycylii, na półwyspie Apenińskim oraz na Morzu Śródziemnym. Delegacja polska pragnie dzięki tej konferencji osiągnąć likwidacje tego epizodu, którym był faszyzm, polityka osi i spowodowana przez nie wojna oraz stworzyć podstawy trwałego pokoju.

Chcę szczerze powiedzieć, że nie podzielamy przekonania, by ten projekt traktatu pokojowego z Włochami, nad którym obradujemy, zadośćuczynił w sposób zadawalający tym dwum postulatom. Pozwalam sobie wyrazić przekonanie i wiarę, że rada ministrów spraw zagranicznych weźmie raz jeszcze wszystkie klauzule traktatu z Włochami pod staranną rozwagę i wypleni z nich to wszystko, co budzi jeszcze sprzeciwy i wątpliwości.

Zainteresowanie Polski traktatem pokojowym z Włochami wynika jeszcze z innego faktu. Traktat ten ma bezpośrednio zaspokoić ważne interesy jednego z tak bliskich nam narodów słowiańskich, jakim jest Jugosławia.

Traktat ten ma nagrodzić Jugosławii szkody, które wyrządził jej włoski faszystowski najeźdźca. Jugosławia miała uzyskać nowe granice.

Traktat ten ma Jugosławii nagrodzić nie tylko krzywdy ostatniej wojny, ale również wyrównać niesprawiedliwość nieszczęsnego układu w Rapallo. Doceniamy w pełnej mierze wkład obiektywizmu i dobrej woli w nasze prace ze strony wszystkich delegatów. W historii pisania traktatów pokojowych mamy przykłady kiedy osiągnięto zdrowe kompromisy. **Nie można tego, niestety powiedzieć w sprawie zachodnich granic Jugosławii, tak jak zostały one zaprojektowane w sprawozdaniu włoskiej komisji politycznej naszej konferencji.**

Granice te także nazwano kompromisem, ale o ile plenum konferencji, względnie rada ministrów spraw zagranicznych nie zmieni linii granicznej, nakreślonej w rozpatrywanym sprawozdaniu to **będzie to kompromis niezdrowy.**

W komisji włoskiej wytknęliśmy linię francuską. Jest ona z punktu widzenia geograficznego, etnicznego i gospodarczego **linią sztuczną. Rozrywa ona naturalną jedność gospodarczą np. odrywa miasto Gorycje od prowincji słoweńskiej, której jest stolicą od wieków. Stwarza ona korytarz, którego ludność jest niemal w 100 procentach ludnością słoweńską, który to korytarz nie przypadł Jugosławii. Linia ta zakreśla wreszcie obszar t.zw. wolnego terytorium na południe od Triestu w taki sposób, że półwysep Istryjski jest komunikacyjnie zupełnie oderwany.**

To są tylko najbardziej ogólne punkty naszej krytyki wobec t.zw. linii francuskiej. Jedynym tymczasowym kompromisem granicznym, który byłby do przyjęcia jako rozstrzygnięcie logiczne, wydała nam się w czasie rozważań komisji włoskiej t. zw. **linia białoruska,** którą delegacja polska najbardziej konsekwentnie popierała.

Drugim kluczowym zagadnieniem przy rozstrzyganiu spraw Jugosławii jest Triest. Wszystko przemawia za tym, że Triest **przy logicznym wytyczeniu nowych granic w tej części Europy powinien był przypaść Jugosławii, tak jak Gdańsk powinien był być traktatem wersalskim przyznany Polsce.**

List otwarty Wallace'a

o konieczności przyjaźni między Z.S.R.R. a Ameryką

WASZYNGTON (PAP). W „Washington Post" ukazał się niedawno artykuł wstępny, krytykujący wywody Wallace'a w sprawie kontroli bomby atomowej z udziałem Związku Radzieckiego.

Wallace odpowiedział na tę krytykę w liście otwartym, opublikowanym we wtorek na łamach tegoż dziennika.

Wallace podkreśla, że, domagając się dobrej woli z obu stron, uważa on możliwość znalezienia drogi do współżycia w jednym świecie dla Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych za ważniejszą od wszelkiego współzawodnictwa w dziedzinie broni.

Komuniści francuscy za nową konstytucją

PARYŻ (obsł. wł.). Komitet Centralny francuskiej partii komunistycznej wydał odezwę do narodu francuskiego, w której nawołuje do zaaprobowania w referendum uchwalonej przez Zgromadzenia Ustawodawcze konstytucji. Odezwa podkreśla doniosłość oddania większości głosów za nową konstytucją,

Aresztowanie Schachta

Berlin (PAP) — Naczelnik policji niemieckiej w Stuttgarcie podał do wiadomości, że na podstawie art. 40 prawa o denazyfikacji Niemiec, policja niemiecka aresztowała dra Schachta

Podatki i teatry

W ostatnich dniach weszły w życie rozporządzenia Ministerstwa Administracji w sprawie pobierania podatków od widowisk. W wypadku zastosowania tych podatków w stosunku do scen łódzkich podważony zostaje budżet, a co za tym idzie i byt teatrów: Wojska Polskiego, Teatru Powszechnego, TUR, Filharmonii i innych scen.

Mechaniczne zastosowanie podatku do młodych scen łódzkich mogłoby w krótkim czasie doprowadzić do upadku i ruiny zbudowane kosztem takiego ogromnego wysiłku i ofiarności pracowników sceny doniosłe placówki kulturalne. Do tego dopuścić nie wolno.

Dobrze się też stało, że sprawą tą zajął się Komitet Łódzki i frakcja radnych PPR. Uchwała Komitetu Łódzkiego i frakcji radnych PPR, którą zamieszczamy na innym miejscu zupełnie słusznie wysuwa pod adresem Zarządu Miejskiego postulat całkowitego uchylenia podatku od widowisk w stosunku do Państwowego Teatru Wojska Polskiego, Teatru Powszechnego TUR oraz Filharmonii i radykalnego zmniejszenia podatku w odniesieniu do innych scen.

Jednocześnie uchwała ta apeluje do władz państwowych i samorządowych o konieczną pomoc dla Teatru Wojska Polskiego, Teatru Powszechnego TUR oraz dla Filharmonii.

Powyższa uchwała Komitetu Łódzkiego, frakcji radnych PPR przychodzi w porę. Teatry łódzkie już odegrały i w jeszcze większym zakresie będą odgrywać doniosłą rolę w pracy nad podniesieniem kultury mas pracujących Łodzi, a nie wątpimy, że i w rozwoju kultury polskiej.

Nie ma żadnej proporcji między korzyściami jakie wynikną z wpływów podatkowych, a stratami, które poniosłoby nasze miasto, masy pracujące kultura narodowa.

Edward Uzdański

Rokowania handlowe polsko-radzieckie

Delegacja polska odleciała do Moskwy

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 bm. z lotniska Okęcie odleciał do Moskwy minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrychowski celem omówienia z przedstawicielami rządu ZSRR zagadnień, związanych z wykonaniem wzajemnych umów handlowych.

W podróży do Moskwy towarzyszą ministrowi: dyrektor departamentu eksportu i importu ob. Drozdowski, dyrektor departamentu ekonomicznego w ministerstwie Aprowizacji i Handlu ob. Iwaszkiewicz oraz radca handlowy przy ambasadzie RP w Moskwie inż. Zausznica. Na lotnisku odjeżdżających żegnali: ambasador ZSRR w Warszawie Lebiediew, szef misji handlowej ZSRR w Polsce Łoszakow oraz liczne grono wyższych urzędników ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego i ambasady radzieckiej.

400 tysięcy marynarzy strajkuje znów w Ameryce

LONDYN (obsł. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, iż strajk marynarzy amerykańskiej floty handlowej objął około 400 tysięcy ludzi. Ponadto w Stanach Zjednoczonych strajkuje obecnie około ćwierć miliona robotników różnych gałęzi przemysłu oraz pracownicy transportowi Chicago.

Olbrzymi wiec w Londynie

Członkowie Partii Pracy przeciw Bevinowi

MOSKWA (obsł. wł.). W Londynie odbył się wielki wiec, poświęcony obecnej sytuacji w Grecji. Na wiec przybył b. minister spraw zagranicznych Grecji — Sophianopoulos, który oświadczył, iż opinia publiczna Grecji oskarża rząd brytyjski o przyjazny stosunek wobec monarchistów i o podejrzliwość względem odłamów lewicowych w kraju. **Mówcy, reprezentujący lokalne organizacje Partii Pracy i Związki Zawodowe ostro krytykowali politykę, uprawianą przez min. Bevina i domagali się przyjęcia prawdziwie demokratycznej linii polityki przez rząd Partii Pracy.** Na wiecu uchwalono rezolucję, domagającą się niezwłocznego wycofania wojsk brytyjskich z Grecji i wykorzystania wpływu brytyjskiego dla zapewnienia ludności greckiej wszystkich swobód demokratycznych. Rezolucja domaga się również utworzenia nowego rządu greckiego na szerokiej podstawie demokratycznej.



BERNARD SHAW

niespożyty Irlandczyk — autor wielkiej ilości sztuk scenicznych, granych również i w Łodzi z wielkim powodzeniem — obchodził niedawno 90-lecie swych urodzin. Podobnie jak u nas mistrz Ludwik Solski — cieszy się Shaw mimo matuzalemowego wieku — pełnią władz umysłowych i pisze nadal dla sceny.

Pokój amerykański-czy pokój świata

Komentarze Izwestii o echach oświadczenia generalissimusa Stalina

Moskwa (PAP) — „Izwiestia" w tygodniowym przeglądzie międzynarodowym komentuje głosy amerykańskie na oświadczenie generalissimusa Stalina. „Izwiestia" pisze: **„O porozumieniu ze Związkiem Radzieckim musiał również nadmienić taki stary wyga wojenno-polityczny jakim jest znany komentator dziennika „New York Herald Tribune", Walter Lippman, pozostaje on jednak wierny sobie i od razu ześlizguje się na zwykłe sobie tory zastraszania. Jednym słowem Lippman i przemawiająca jego ustami reakcja amerykańska wyobraża sobie współpracę międzynarodową wyłącznie jako „pax americana", to jest świat zbudowany na zasadzie hegemonii USA.**

Czasopismo angielskie „New Statesman and Nation" wypowiada z tej okazji uwagę, że koła reakcyjne, wywierające coraz większy wpływ na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, mają na widoku **„nie uregulowanie drogą kompromisu, lecz uporczywe żądanie ustalenia pokoju w stylu amerykańskim w dowolnej części świata".**

O tym, że „pax americana" nie ma nic wspólnego ani z współpracą międzynarodową, ani z troską o pokój i bezpieczeństwo, świadczą liczne fakty.

Deklaracje kierowników amerykańskiej polityki zagranicznej o pokoju i współpracy nie stają się bynajmniej bardziej ważkimi dzięki temu, że dowódca amerykańskiej piechoty morskiej w Chinach, gen. Howara, oświadcza, że wojska amerykańskie znajdują się w Chinach dla realizacji zadań departamentu stanu, lub wtedy, gdy — jak donosi „New York Post" — **przedstawiciele amerykańskiego lotnictwa wojennego Stanów Zjednoczonych uważają, iż demonstarcja amerykańskiej floty wojennej na Morzu Śródziemnym jest środkiem całkowicie niewystarczającym dla poparcia „mocnej polityki zagranicznej Byrnesa".**

Sam fakt, iż „pax americana" trzeba narzucać różnymi sposobami, świadczy o tym, że narody nie chcą takiej „współpracy", że narody dojrzały w dostateczny sposób dla niezależnego istnienia w ramach prawdziwej współpracy międzynarodowej, że przekonały się na podstawie doświadczenia drugiej **wojny światowej, do czego prowadzi polityka, kierowana fantastyczną, wielce niebezpieczną ideą hegemonii światowej.**

„Izwiestia", wskazując następnie na protesty najszerszych kół demokratycznych Ameryki przeciwko obecnej polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, cytuje głos znanego amerykańskiego komentatora radiowego Swinga, który oświadczył: **„W obecnym krytycznym stadium stosunków międzynarodowych podjęli Rosjanie inicjatywę w sprawie polepszenia atmosfery dla prowadzenie rozmów. Jeśli nie odezwiemy się na tę inicjatywę, to zaniedbamy okazji współdziałania w dziele pokoju. Musimy wnieść własny wkład do sprawy wytworzenia dobrej atmosfery.**

Punkt widzenia Związku Radzieckiego w sprawach międzynarodowej współpracy i organizacji pokoju i bezpieczeństwa był niejednokrotnie z całkowitą jasnością przedstawiony przez kierowników polityki zagranicznej ZSRR.

Znajduje ona codziennie potwierdzenie w konsekwentnej walce o pokój, którą toczą przedstawiciele ZSRR na paryskiej konferencji pokojowej, w Radzie Bezpieczeństwa, w stosunkach ZSRR z wielkimi i małymi państwami. Słowa Związku Radzieckiego nie odbiegają od czynów".

Socjaliści i komuniści węgierscy

zjednoczyli się we wspólnej walce z reakcją

BUDAPESZT (PAP). W tych dniach odbyło się posiedzenie **komisji porozumiewawczej partii socjal-demokratycznej i partii komunistycznej, na którym podkreślono bezwzględną i niezachwianą zgodność poglądów obu partii oraz postanowiono wyłączyć wszystkie czynniki utrudniające porozumienie.**

Partie te zgodne są całkowicie co do kierunku polityki wewnętrznej i pragną zdecydowanie odeprzeć wszelkie prowokacje, zakusy reakcji.

Pod adresem czynników prawicowych i współpracującej z nimi partii drobnych posiadaczy wysunięto zarzut, że w okresie konferencji pokojowej i związanych z nią trudności polityki krajowej i zagranicznej kompromitują demokrację węgierską swym stanowiskiem wobec problemu upaństwowienia pewnych działów przemysłu. **Zjednoczone partie robotnicze wierzą, że uda się im zlikwidować wszelkie zamachy na prawa wolnych związków zawodowych i na demokrację.** Uchwalono wezwać komitet wykonawczy bloku prawicowego do rozmów wyjaśniających.

„Humanite" o statucie Triestu

PARYŻ (PAP) — Dziennik paryski „Humanite", omawiając działalność komisji polityczno-terytorialnej dla statutu Wolnego Terytorium Triestu, stwierdza, że zrobienie z Triestu kolonii anglo-amerykańskiej budzi niepokój wśród francuskiej opinii publicznej. Dziennik wyraża przekonanie, że decyzja rady ministrów spraw zagranicznych zmieni to postanowienie.

Walki w Grecji trwają

LONDYN (obsł. wł.) Agencja Reutera donosi z Aten, że w północnej Grecji rozgorzały walki pomiędzy żandarmerią, a uzbrojonymi przeciwnikami monarchii. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych. W Atenach eksplodowała bomba, raniąc 2 osoby.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, powołując się na źródła miarodajne, że Grecja zwróciła się do Wielkiej Brytanii z prośbą o dostarczenie większej ilości broni. Rząd grecki zamierza prawdopodobnie zużytkować tę broń dla dozbrojenia oddziałów rezerwistów, powołanych w północnej Grecji przeciwko powstańcom. Prośba Grecji jest obecnie rozważana przez rząd brytyjski.

Opinia Stanów Zjednoczonych

w sprawie cieśniny Dardanelskiej

LONDYN (obsł. wł.). Agencja Reutera donosi, iż rząd amerykański przesłał na ręce rządu tureckiego swoją opinię w związku z niedawną notą rządu radzieckiego, wysuwającego postulat obrony cieśniny Dardanelskiej wyłącznie przez Turcję i Związek Radziecki.

Opinia amerykańskiego Departamentu Stanu przysłana została rządowi tureckiemu w kilka dni po nocie brytyjskiej, omawiającej tę samą sprawę.

Treść not anglo-saskich nie została dotąd ujawniona.

Kongres spółdzielczy

BERN (PAP). Na międzynarodowym kongresie stowarzyszeń spółdzielczych w Zurichu delegat szwajcarski Bardier zgłosił wniosek założenia międzynarodowej agencji prasowej spółdzielców, twierdząc, że przyczyniłoby się to do kształcenia opinii międzynarodowej na rzecz pokoju. Delegat brytyjski Henstok wysunął propozycję powołania komisji dziennikarzy spółdzielców dla rozpatrzenia możliwości założenia specjalnego wydawnictwa spółdzielczego.

Katastrofa lotnicza

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Singapoore, iż na północ od wyspy Penang uległ katastrofie i wpadł do morza brytyjski samolot pasażerski, który udawał się na półwysep Malajski. 14 pasażerów i 6 osób załogi poniosło śmierć. Nad miejscem katastrofy krążą samoloty w poszukiwaniu ewentualnych rozbitków.

Straszliwy huragan

szaleje nad Florydą

LONDYN (obsł. wł.). Radio londyńskie donosi o tropikalnym huraganie, szalejącym od dwóch dni na półwyspie Floryda. W pierwszej fazie huraganu szybkość wiatru dochodziła do 200 klm na godzinę. Tysiące mieszkańców ewakuowano z nad wybrzeża zatoki Meksykańskiej. Straty wyrządzone przez huragan wynoszą przeszło 2 miliony dolarów.

Prace komisji

do badań energii atomowej

LONDYN (obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż w poniedziałek odbyło się tam posiedzenie podkomisji technicznej ONZ do spraw energii atomowej, we wtorek zaś — posiedzenie podkomisji politycznej ONZ do spraw energii atomowej. Na obydwu posiedzeniach rozpatrywano kompromisowy wniosek meksykański, dotyczący kontroli międzynarodowej nad produkcją i użyciem energii atomowej w krajach, należących do ONZ.

Nagrody dla kolejarzy

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na mocy uchwały, upoważnił Ministra Komunikacji do wypłaty specjalnych nagród pieniężnych pracownikom kolejowym za wykonanie zwiększonych planów przewozowych w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1946.

Nagrody będą przyznawane na zasadach ustalonych przez Ministra Komunikacji i Związki Zawodowe Pracowników Kolejowych.

W kilku wierszach

Na walnym zebraniu partii socjal-demokratycznej w teatrze miejskim w Budapeszcie uchwalono jednogłośnie rezolucję w sprawie pomocy dla ruchu podziemnego w Hiszpanii, walczącego z reżimem generała Franco.

* * *

W Budapeszcie przywrócono wolne obroty złotem po dziennych cenach rynkowych. Ceny te ustala specjalna komisja nadzorcza. Prasa komentuje to zarządzenie, jako sukces stabilizacji nowej waluty węgierskiej (forint).

* * *

We środę przed trybunałem ludowym w Pradze rozpoczyna się proces przeciwko b. komendantowi „wolnego korpusu Niemców sudeckich" i b. wiceprotektorowi Czech i Moraw Kurtowi Daluege.

* * *

„Komitet obrony Trypolitanii i Cyrenaiki" wysłał na Konferencję Paryską telegram, w którym protestuje przeciwko trwającej wciąż imigracji Włochów do Libii. Obawiamy się — głosi telegram — że Włosi imigrują jedynie w celach kolonizacyjnych. Jest to wyzwanie dla narodu libijskiego. Według prezesa komitetu, imigracja ta odbywa się za zgodą brytyjskiej administracji wojskowej.

* * *

Agencja Tass donosi z Buenos Aires, iż argentyński komitet słowiański, liczący 820 tys. członków, złożył na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych w Argentynie ostry protest przeciwko odmówieniu wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych delegatom, którzy zamierzali udać się do USA na kongres organizacji słowiańskich.

Węgiel i ziemniaki na zimę

Postulaty Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w sprawie zaopatrzenia świata pracy w produkty spożywcze na zimę

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Okręgowej Komisji Związków Zawodowych zapadło szereg uchwał, z których najważniejsze podajemy w skróceniu. Pierwsza uchwała dotyczy podatku od zarobków. Do tego czasu granica zwalniania pracownika od podatku dochodowego kończyła się przy zarobku 3 tysięcy zł., wzrastając potem progresywnie. Wobec tego, że obecnie średnia zarobku robotnika waha się w granicach 4—5 tys. zł., większość robotników płaci dość wysokie podatki, które poważnie ciążą na ich budżetach. Prezydium O. K. Z. Z. uchwala więc wystąpić do Centralnej Komisji Związków Zawodowych z dezyderatem o postawienie tej sprawy na najbliższym posiedzeniu Prezydium C. K. Z. Z. dla przedyskutowania i przedstawienia Radzie Ministrów w taki sposób, by **granicę zwalniania od płacenia podatku dochodowego przesunąć znacznie na korzyść robotników.**

Drugą ważną uchwałą jest uchwała o nowym podatku od widowisk w wysokości 15—30 procent. Wziąwszy pod uwagę, że ceny biletów są już i tak bardzo wysokie, nowy podatek uchwalony przez miasto stawia dyrekcje teatrów łódzkich przed dwiema nader przykrymi alternatywami: albo podwyższyć ceny biletów, a więc zupełnie zamknąć teatr przed masami robotniczymi, albo pracować deficytowo, co w konsekwencji doprowadziłoby do zupełnej ruiny teatrów łódzkich.

O. K. Z. Z. uważa, że nie można dopuścić ani do jednego ani do drugiego, więc postanowiła wystąpić do Prezydium Rady Miejskiej o rewizję omawianej uchwały przynajmniej w stosunku do takich teatrów jak Teatr Wojska Polskiego, Teatr Powszechny T. U. R., Teatr Domu Żołnierza oraz Filharmonia Łódzka. Podatek nie powinien przekraczać 15 procent.

Najbardziej bodaj interesującą świat pracy sprawą była **kwestia zaopatrzenia świata pracy w węgiel na zimę i ziemniaki.** Zwolnienie wsi od świadczeń rzeczowych spowodowało pewne trudności w zaopatrywaniu ludności pracującej miast. Jeśli chodzi o kartofle to cały przemysł otrzymuje zaopatrzenie na 6 mies. Fundusz Aprow. asygnuje na ten cel po 260 zł. na osobę. By nie powodować zwyżki cen w większych ośrodkach przemysłowych jak Łódź, Warszawa, Śląsk, Ministerstwo Aprowizacji wzięło na siebie obowiązek zaopatrzenia tych miejscowości bezpośrednio. Zadania tego podjęło się „Społem".

Powstała tego rodzaju sytuacja, że przy pełnej już jesieni akcja zaopatrzenia miast w kartofle nie rozwija się należycie. O. K. Z. Z. wyraża z tego powodu obawę czy przy utrzymaniu obecnego tempa zakupów „Społem" w porę wywiąże się ze swego zadania.

O. K. Z. Z. zwraca się do Związku „Społem" Okręgu Łódzkiego o przyśpieszenie dostawy kartofli i polepszenie ich jakości, czyniąc „Społem" całkowicie odpowiedzialnym za właściwe przeprowadzenie tej ważnej dla świata pracy akcji.

Nie uszła uwadze O. K. Z. Z. i ostatnia zwyżka cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby.

O. K. Z. Z. zwraca się do P. S. S. „Społem" i P. C. H., by najenergiczniej przeciwstawiły się zakusom na ustabilizowane już ceny. O. K. Z. Z. uważa bowiem, że spółdzielczość nie wykorzystała dotąd wszystkich swoich możliwości. **Związki Zawodowe popierały i będą popierać spółdzielczość ze wszystkich sił, lecz będą również wymagać od niej, by pracowała w myśl interesów świata pracy.**

Na zakończenie Prezydium O. K. Z. Z. uchwaliło szerzej rozwinąć, w związku ze zbliżającym się posiedzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych szeroką akcję propagandową na rzecz zlikwidowania faszystowskiego rządu gen. Franco i uznania rządu republikańskiego za jedyne legalne przedstawicielstwo Hiszpanii

S. K.

Teatrom łódzkim grozi kryzys

Egzystencja teatrów łódzkich została na początku sezonu bardzo poważnie zagrożona, wskutek nałożenia przez miasto bardzo wysokich podatków, mogących sceny nasze doprowadzić do ruiny.

Sprawa ta była tematem konferencji prasowej, zwołanej przez kierowników teatrów łódzkich.

Przy opracowywaniu budżetu na sezon bieżący ustalono najdroższe ceny biletów na 250 zł. wychodząc ze słusznego założenia, że publiczność niepracująca lub doskonale zarabiająca na wolnym handlu musi pokrywać ceny biletów ulgowych, udzielanych związkom, szkołom, orgaizacjom społeczym, oświatowym i innym, a wynoszące od 10 — 60 zł.

Do ceny biletów dochodzi cały szereg podatków, potrącanych progresywnie od ceny brutto: 5 proc. na P.C.K., 5 proc. na budowę Teatru Narodowego, od listopada 5 proc. na Pomoc Zimową i wreszcie projektowane 5 proc. na Fundusz Kultury.

Publiczność nie orientuje się w tych kalkulacjach i uważa, że teatr staje rozrywką niedostępną dla szerszych mas, gdyż nawet przy zastosowaniu indywidualnych pięćdziesięcioprocentowych zniżek, robotnik, czy pracujący inteligent nie może pozwolić sobie na pójście do teatru z rodziną.

Doświadczenie ostatnich dni wykazało, że przy obecnej cenie biletów, frekwencja w teatrach łódzkich w dni powszednie spadła o 60 procent.

Dnia 27 września kierownictwa teatrów zostały powiadomione przez miasto, że z dniem 1 *października ulgi podatkowe zostają cofnięte i teatry będą płaciły podatki od dochodu brutto:* Wojska Polskiego i Kameralny 10 proc. Syrena 30 proc. Nie oszczędzono nawet wybitnie deficytowej Filharmonii, obciążając ją również dziesięcioprocentowym podatkiem.

Zwrócono się do Zarządu miasta: dn. 28 ub. m. odbyło się u prezydenta Mijała specjalne zebranie w tej sprawie z udziałem kierowników teatrów, przedstawicieli ZASP-u i OKZZ.

Kierownicy teatrów przedstawili sytuację w jakich znajdują się sceny łódzkie, ogromne wydatki, związane z wystawianiem sztuk, oraz zachwianie budżetów wskutek tak nagłego obciążenia podatkowego, oświadczając, że wobec takiego stanu rzeczy, teatry będą zmuszone cofnąć bilety ulgowe dla związków.

Na konferencji prasowej wyszły na jaw ciekawe szczegóły, dotyczące tzw. „rozprowadzania" ulgowych biletów przez Związki, o czym dużo się mówiło i pisało. W praktyce okazuje się, że teatry utrzymują specjalnych urzędników, zajmujących się „rozprowadzaniem" biletów i jeżdżących po fabrykach z propozycjami odbierania zniżkowych biletów.

Jeden z kierowników teatrów łódzkich przeznaczył przed kilku miesiącami dla związków 200 bezpłatnych biletów miesięcznie i dotychczas nikt z takim biletem do teatru nie przyszedł.

Podwyższenie cen biletów do 300 i więcej złotych godzi w najżywotniejsze interesy scen łódzkich. Chcąc ratować swój byt, będą zmuszone pójść po linii repertuaru kasowego, wystawiając liche sztuczydła — teatry staną się teatrami dla szabrowników, gdyż uświadomiony robotnik i pracujący inteligent za drogie pieniądze nie pójdzie na lichą sztukę.

Zaznaczyć należy, że imprezy sportowe, przynoszące ich menażerom olbrzymie dochody, gdyż ceny biletów na trybuny nie są o wiele niższe od cen biletów teatralnych, są wolne od wszelkich podatków.

Miejmy nadzieję, że ten zgubny i szkodliwy projekt zostanie uchylony. W przeciwnym bowiem razie teatry łódzkie znajdą się w położeniu, które pociągnie za sobą opłakane skutki, i doprowadzi je do artystycznej i finansowej katastrofy.

J. Wroczyński.

Interpelacje naszych Czytelników

Mieszkańcy Sikawy proszą o światło

Szanowna Redakcjo! Zwracam się do Sz. Redakcji najpoczytniejszego pisma „Głosu Robotniczego", aby za jego pośrednictwem zechciały odpowiednie czynniki Elektrowni Miejskiej unormować nareszcie anormalny stan trwający niemal bez przerwy, braku światła w dzielnicy Sikawy.

Tak się już ułożyło, że od kilku miesięcy mieszkańcy Sikawy niewiadomo dlaczego i za co, są systematycznie pozbawieni światła, wszelkie ponawiane reklamacje w tej mierze, albo nie odnoszą pożądanego rezultatu, albo uwzględnienie ich jest tylko krótkie, najczęściej nim elektrownia zdąży wady naprawić, oczywiście prowizorycznie, światło napowrót gaśnie.

W ten sposób około 200 rodzin, mieszkańców Sikawy tonie w mrokach ciemności, co w niezwykłej mierze przyczynia się do wzmożonych kradzieży.

Mieszkańcy Sikawy nie są czymś gorszym od innych i chyba słusznie ich życiowe wywody winny znaleźć zrozumienie ze strony kierownictwa Elektrowni.

Pozostaję z poważaniem — stały czytelnik „Głosu Robotniczego" I. Szkoblewski.

Trzeba pomóc teatrom łódzkim

Uchwała wspólnego posiedzenia Egzekutywy Komitetu Łódzkiego oraz frakcji radnych miejskich PPR w dniu 7 października 1946 r.

Uchwała wspólnego posiedzenia Egzekutywy Komitetu Łódzkiego PPR. oraz frakcji radnych miejskich PPR w dniu 7 października 1946 r.

Stworzone wysiłkiem najlepszych ludzi sceny polskiej oraz społeczeństwa łódzkiego teatry Wojska Polskiego, Teatr Powszechny, Filharmonia oraz inne sceny odgrywają doniosłą rolę w kształtowaniu oblicza naszego miasta i podniesienia kultury szerokich mas pracujących. W obecnej sytuacji, w obecnych stosunkowo niewielkich salach teatry łódzkie nie są w stanie rozwijać się i rozbudowywać swoją pracę bez odpowiedniej pomocy ze strony władz i społeczeństwa.

Wprowadzony obecnie podatek od widowisk poważnie pogarsza sytuację teatrów w Łodzi, ogranicza i tak nad wyraz skromne ich możliwości.

Po zbadaniu sytuacji teatrów w Łodzi Egzekutywa Komitetu Łódzkiego PPR i frakcji radnycn PPR-owców uchwala:

Wnieść na Radę Miejską projekt rezolucji wzywający Zarząd Miejski do całkowitego uchylenia podatku od widowisk w stosunku do Państwowego Teatru Wojska Polskiego, Teatru Powszechnego TUR oraz Filharmonii; radykalnego zmniejszenia podatku od widowisk w stosunku do innych scen w Łodzi.

Zwrócić się do odpowiednich władz państwowych i samorządowych o pomoc finansową dla Teatru Wojska Polskiego, Teatru Powszechnego TUR i Filharmonii w rozmiarach niezbędnych dla zapewnienia ciągłości pracy tych niezwykle doniosłych dla naszego miasta placówek kultury polskiej.

Egzekutywa Komitetu Łódzkiego PPR i frakcja radnych miejskich PPR wzywa związki zawodowe, Rady Zakładowe, klasę robotniczą Łodzi i całe społeczeństwo do okazania czynnej pomocy pracownikom scen miejskich, którzy z takim oddaniem i poświęceniem pracują na swoich niezwykle odpowiedzialnych placówkach kultury polskiej.

Wagony osobowe najnowszego typu

produkują Zakłady Cegielskiego

Zakłady „H. Cegielskiego" w Poznaniu produkują obecnie wagony osobowe III klasy, polskiej konstrukcji.

Podajemy tu szczegóły tych nowych wozów, które już wkrótce zostaną oddane do użytku. Długość wagonu wynosi ponad 22 m, waga około 37 ton. Konstrukcja wozu jest stalowa i całkowicie spajana. Na skutek tego waga wagonu zmniejsza się prawie o 10 ton nie tracąc przy tym nic na swej wytrzymałości. Wóz posiada własną prądnicę, która zaopatruje wagon w światło elektryczne.

O ilości materiału, który pochłania budowa jednego wozu, świadczą następujące cyfry: 25 ton żelaza, około 10 m sześć. drzewa, około 500 kg farby, nie licząc szyb, blachy itd. Ściany są izolowane korkiem. W każdym wagonie będzie 80 miesc siedzących. Przed oddaniem wagonu do użytku przechodzi on dokładną próbę. Przy pełnym obciążeniu bada się sprawność funkcjonowania hamulców automatycznych, ogrzewania, oświetlenia, łożysk kulkowych, cichego i równego biegu itd.

Praca nad tymi nowymi wozami osobowymi odbywa się w bardzo trudnych warunkach. Z braku hal specjalnych pracuje się w hali dorywczo przerobionej, w której brak odpowiednich urządzeń i narzędzi. A mimo to produkcja wagonów idzie planowo naprzód. Wkrótce już, dzięki niestrudzonym wysiłkom naszeg inżyniera, technika i robotnika podróżować będziemy w komfortowych wozach.

J.K.

Porady prawne

Obywatel H. Sk. Jeżeli w toku postępowania rozwodowego sąd nabiera przekonania, że istnieją widoki na utrzymanie wspólnoty małżeńskiej, wówczas zawiesza sprawę, licząc na to, że między małżonkami dojdzie do zgody. Zawieszone postępowanie może być podjęte nie wcześniej, jak po upływie trzech miesięcy.

Sąd zauważywszy Wasze wahanie się, brak zdecydowania się z Waszej strony i bierne stanowisko Waszej żony — postąpił najzupełniej właściwie.

Obywatel K. Zajączkowski. Z żądaniem unieważnienia małeństwa może wystąpić każdy z małżonków, a w pewnych razach prawo to służy również i prokuratorowi (gdy miało miejsce naruszenie przeszkód, spowodowanych nieprzepisowym wiekiem, chorobą, pokrewieństwem, powinowactwem, przysposobieniem).

Gdy jednak w międzyczasie małoletni małżonek dorośnie — nie wystąpi do sądu o unieważnienie, przeszkoda bowiem już nie istnieje.

Obywatel Z. Jaśkowski. Nie stanowi słusznej podstawy do natychmiastowego rozwiązania umowy pracy bez należnego odszkodowania fakt pomijania przez pracownika zakazu, wydanego przez kierownictwo fabryki, jeżeli pomijanie takie było za wiedzą kierownictwa w zwyczaju. Jest to stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy.

Natomiast odmowa wykonania w godzinach nadliczbowych pracy, której niewykonanie mogło by pociągnąć za sobą zepsucie materiału, stanowi ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę.

Obywatel Jachowicz. Pracodawca ma prawo niezwłocznie rozwiązać umowę w wypadku niestawienia się pracownika umysłowego w terminie rozpoczęcia stosunku pracy, o ile w umowie terminowe rozpoczęcie tego stosunku zostało wyraźnie, jako warunek zastrzeżone. Jeśli nawet pracownik usprawiedliwi swe niestawiennictwo, nie miało to wpływu na prawo pracodawcy. Obojętnym jest, czy po stronie pracownika zachodzi wina czy też nie.

W razie natomiast niezastrzeżenia w umowie powyższego warunku pracownik umysłowy może tylko z ważnych powodów i co najwyżej przez dwa tygodnie nie stawić się do rozpoczęcia pracy.

Nierozpoczęcie pracy mimo upływu dwóch tygodni uprawnia pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy.

Opieka nad grobami żołnierzy radzieckich

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej postanowiło otoczyć opieką groby żołnierzy radzieckich, którzy padli w walce o naszą wolność. Groby te rozrzucone są po całym kraju i większość z nich jest zupełnie zaniedbana.

Towarzystwo powołuje komitety opieki nad grobami we wszystkich województwach. W skład komitetów wchodzą przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, władz wojewódzkich, Wojska Polskiego, Armii Czerwonej i innych organizacji społecznych.

Pierwszym zadaniem komitetów będzie sporządzenie spisu grobów i stanu w jakim się znajdują, a następnie uporządkowanie zarówno grobów jak i zbiorowych mogił.

Prace Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej spotkają się niewątpliwie ze współdziałaniem całego społeczeństwa, które w ten sposób wyrazi należną wdzięczność i hołd tym, którzy polegli za wspólną sprawę wolności słowiańskiej.

Najstarsza tkaczka

W Państwowej Przędzalni i Tkalni Juty „Warta" w Częstochowie, zatrudniona jest jako tkaczka 74-letnia Marianna Caban, która w swoim zawodzie pracuje od 61 lat. Jest ona matką 12-ciorga dzieci, które wychowała sama, gdyż mąż jej zmarł przed 30 laty. Mimo podeszłego wieku ob. Caban wykonuje zawsze w 100 proc. normę produkcyjną, a często ją przekracza.

Nowy numer „Kuźnicy"

W nowym numerze tygodnika społeczno-literackiego „Kuźnica" znajdujemy szereg ciekawych pozycyj.

Numer otwiera artykuł Stefana Żółkiewskiego p.t. „Po dyskusji nad ordynacją wyborczą".

Artykuł A. Zawilskiego, drugi z cyklu na temat klęski wrześniowej, wyjaśnia gospodarcze przyczyny klęski.

Dział literacki przynosi świetną prozę Adolfa Rudnickiego p.t. „Shakespeare".

Poezje reprezentują wiersze Krzysztofa Gruszczyńskiego.

Z. Pióro w artykule p.t. „Humanizm polityczny" pisze o książce Jack Maritaina.

W bieżącym numerze „Kuźnicy znajdujemy dalszy fragment z pamiętników politycznych G. Ciano tym razem w tłumaczeniu J. Kotta. J. Kott jest również autorem sprawozdania p.t. „Tydzień paryski".

Nowy numer pisma zawiera nadto satyryczny felieton Bolesława Dudzińskiego o Kołłątaju i humoreskę J. Rojewskiego p.t. „Albert Harris bohater naszych czasów".

Prócz recenzji malarskiej J. Żuławskiego, poza zwykłymi działami przeglądów i sprawozdań, ostatnia strona tygodnika przynosi szereg ciekawych not.

WYROK NA POMORSKI SZTAB WIN-u.

Sąd Wojskowy w Bydgoszczy wydał wyrok w sprawie 22-ch oskarżonych członków organizacji WIN.

Przywódca WIN-u na Pomorze — Obieński oraz ksiądz Pożyński i oskarżony Święto-rzecki zostali skazani na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5.

Inni oskarżeni otrzymali od 8 lat do 1-go roku więzienia.

Anglia, Polska i Bałtyk

Zajmowaliśmy się już „Jutrem Polski", organem mikołajczykowskiej grupy w Londynie, dziś poświęcimy słów parę innemu pismu p. Mikołajczyka — „Zielonemu Sztandarowi" — również wydawanemu w Londynie w latach emigracji.

W numerze z dnia 10 grudnia 1942 r. w artykule wstępnym pt.: „Anglia, Polska i Bałtyk", ujawniło ono, jak sobie autorzy wyobrażają przyszłą powojenną rolę Polski w świecie i stosunek Polski do Wielkiej Brytanii.

Na tej samej stronie znajdujemy artykuł, podpisany przez Stanisława Mikołajczyka, omawiający zawarcie 9 lipca 1942 r. umowy między nim, a quislingowcami czeskimi spod znaku p. Hodży i innymi podobnymi grupami spośród krajów środkowo - wschodniej Europy — ale o tym pomówimy innym razem.

„Zielony Sztandar" zachwyca się książką jakiegoś Anglika, p. Reddaway. Według tego pana, Bałtyk powinien stać się morzem angielskim.

P. Reddaway — pisze „Zielony Sztandar" — daje syntetyczny obraz stosunków na tym terenie i jest wyrazem zrozumienia roli Bałtyku dla Imperium Brytyjskiego... Zagadnienie Bałtyku w perspektywie układu powozennych stosunków dociera do świadomości angielskiej, budząc zainteresowanie".

„Zielony Sztandar" zachwyca się imperialistycznymi planami p. Reddaway'a owładnięcia przez Anglię Bałtyku i na dodatek dla usprawiedliwienia tych planów pisze:

„Naród szwedzki mając pełny dobrobyt, zestarzał się, przestał się rozradzać i nie tylko nie myśli o ekspansji, ale nie ma możności utrzymania się na swoich terenach".

Tak więc Anglia — według organu p. Mikołajczyka — powinna wykurzyć „zestarzałych Szwedów" z ich wód i zawładnąć nimi niepodzielnie. To samo odnosi się zresztą do Danii i innych narodów bałtyckich, które są „słabe". Odnosi się to także do Finlandii, która „wiele zawdzięcza Niemcom oraz obawia się swego sąsiada, stąd też płynie wytłumaczenie jej obecnej polityki". (Udział w wojnie u boku Niemiec — przyp. nasz).

Organ p. Mikołajczyka oferuje Polskę londyńskiej City jako posłusznego wasala i uległe narzędzie.

„POLSKA TO TAMA PRZECIW ROSJI W JEJ IMPREZACH ANTYBRYTYJSKICH NA TERENIE AZJI" — czytamy w tym artykule.

W zdaniu tym odnajdujemy klucz do rozwiązania zagadki, na czym polegać miał według p. Mikołajczyka i według koncepcji jego protektorów tzw. „sojusz polsko-brytyjski".

„Sojusz" ten miał się opierać na takich samych zasadach, jak np. „sojusz" Anglii z Irakiem, czy inną półkolonią brytyjską. Polska miała być narzędziem polityki brytyjskiej, a ściśle mówiąc wielkich kapitalistów brytyjskich i niczym więcej. Jej interesy państwowe miały być podporządkowane interesom i polityce angielskich magnatów przemysłowych i finansowych.

Jeśli Churchill popierał p. Mikołajczyka i innych podobnych mu ludzi, jeśli robił co mógł, aby ustanowić ich panowanie w Warszawie, to dlatego, że wierzył, iż będą mu posłuszni.

Zastanówmy się, co oznacza myśl, zawarta w ostatnim cytowanym przez nas zdaniu. Chodziło o to, że p. Mikołajczyk w Warszawie miał ratować anglosaskie geszefty na terenie Azji, miał ratować, przez prowadzenie dywersji antysowieckiej, panowanie angielskich plantatorów w Indiach i na wyspach indyjskich, miał ratować handlarzy opium w Chinach i innych eksploatatorów ludów Wschodu.

I to wszystko miało się nazywać w języku churchillowsko - mikołajczykowskiej dyplomacji „sojuszem polsko-brytyjskim". To wszystko ubrane było pięknymi frazesami o wspólnocie ideałów Polski i zachodnich demokracji.

Łatwo przewidzieć, że Polska w tej roli, jaką jej wyznaczył obecny prezes PSL w swoim londyńskim organie, niedługo by mogła istnieć. Pozbawiona sojusznika, który — jak wykazała historia — jedynie realną może nam przynieść pomoc, podjudzana z Londynu przeciw ZSRR, ilekroć różnym lordom jest to potrzebne — stałaby się łatwym łupem Niemców. Polska rządzona przez anglosaskie agentury, mogłaby być tylko państwem słabym i sezonowym.

SŁABYM, bo kto by poparł nasze postulaty w sprawie granicy na Odrze i Nisie? Może p. Byrnes. A może drugi peeselowski dobry wujcio p. Churchill?

SEZONOWYM — bo wiadomo dobrze, że ci dwaj panowie nawet razem wzięci, w razie napaści niemieckiej na Polskę zdolni są złożyć nam, co najwyżej, serdeczne ubolewanie.

Uprawianie w Warszawie polityki agentury anglosaskiej byłoby więc samobójstwem narodowym — prowadzić może jedynie do odbudowy wielkich Niemiec. Za udział w ratowaniu anglosaskich geszeftów na Bliskim i Dalekim Wschodzie — Polska zapłaciłaby życiem.

Wiele upłynęło wody w Wiśle i Tamizie od czasu, gdy to było pisane. Plany te wzięły w łeb. Po prostu protektorzy nie zdążyli na czas i razem z nimi nie zdążył p. Mikołajczyk. Dlatego dziś mają za krótkie ręce. Krótkimi rękami można wprawdzie wrzucić w cudze okno zgniłe jajo z napisem PSL, ale niewiele ponadto.

Polska prowadzi dziś niezależną, suwerenną politykę. Polska dziś również stoi na stanowisku sojuszu polsko-brytyjskiego, ale takiego, o którym można pisać bez cudzysłowu, który nie zagraża nasze niepodległości.

Polska nie dała się użyć, tak jak Grecja, jako narzędzie do ratowania anglosaskich interesów w różnych częściach świata. Nie dała się użyć jako narzędzie antysowieckiej dywersji tylko po to, aby ratować np. koncesje anglosaskich kompanii naftowych w Persji czy gdzie indziej.

Wiele wody upłynęło — ale polityka i rola grupy p. Mikołajczyka pozostały niezmienne. Przecież — jak już powiedzieliśmy — ani słowem nie potępił on swojej gry, o której do niedawna mówił całkiem jawnie.

Przecież, gdyby zrezygnował ze swych planów, to nieomylnym znakiem byłoby cofnięcie protekcji, której wszak nie udziela się dla pięknych oczu. My jednak cofnięcia tej protekcji do tej pory nie widzimy. Dlatego jesteśmy nadal czujni — dlatego zwalczamy politykę mikołajczykowskiego kierownictwa PSL.

To nie jest zacietrzewienie partyjne. Niestety, nie z naszej winy tak dziś rzeczy w kraju stoją, że nie podobna budować Silnej i Niepodległej, bez walki z tymi zaślepieńcami, dla których książka p. Reddaway jest wciąż jeszcze biblią, choć na jej kartach wypisany jest wyrok śmierci na Polskę.

Ten wyrok nie dojdzie jednak do skutku, przewrócą się przedtem ci, którzy podjęli się go wykonać...

Plany i zamiary pozostaną w sferze marzeń i... w archiwum, pod co raz grubszą warstwą kurzu. Nie będzie wielkich Niemiec — jest i będzie Polska, silna i niepodległa.

ANDRZEJ KUBACKI.

Powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe

Istneje w Polsce typ spółdzielni współpracującej ściśle ze wsią rozwiązując dla niej najważniejsze zagadnienia natury gospodarczej przez skup ziemiopłodów od chłopa i dostarczanie mu wszystkich niezbędnych środków produkcji. To też dla chłopa spółdzielnia rolniczo-handlowa nie jest obcą. Sam ją tworzył, organizował, zna ją od momentu powstania, zna jej działalność, historię i tradycje. Mimo tylu klęsk niepowodzeń jakie ponosiła Polska i jej gospodarka narodowa, idea spółdzielczości rolniczej przenikała coraz szersze masy społeczeństwa wiejskiego, które po każdej klęsce ze zdwojoną energią stawało do pracy. To też w historii ruchu spółdzielczego, polska spółdzielczość rolnicza musi zająć jedno z czołowych miejsc.

Powstały spółdzielnie te po roku 1906. Z początku były to placówki małe, słabe, nie mające poparcia szerszych mas społeczeństwa. Wojny światowe rujnowały cały dorobek materialny. Ale praca pierwszych pionierów spółdzielczości rolniczej nie poszła na marne. Po odzyskaniu niepodległości od roku 1918 powstają masowo we wszystkich powiatach Polski „R o l n i k i", „Włościańskie", „Zgody", a ponadto powstają tysiące spółdzielni rejonowych, działających na terenie jednej lub kilku gmin, które współpracują z powiatowymi spółdzielniami na równi z ich oddziałami i filiami. Była to praca trudna. Zdarzało się, że na skutek słabego jeszcze gdzie niegdzie zrozumienia idei spółdzielczej przez szersze masy społeczeństwa oraz silnej i nie zawsze uczciwej konkurencji kupiectwa prywatnego następowało załamanie placówki spółdzielczej. Ale nie na długo! zwykle w tych wypadkach zdrowy rozsądek chłopa polskiego sprawiał, że w miejsce podupadłej spółdzielni powstała nowa o silniejszych podstawach.

Najazd niemiecki na Polskę w 1939 roku zniszczył bogaty już dorobek spółdzielczości rolniczej. Na terenach przyłączonych przez okupanta do Rzeszy, spółdzielnie są likwidowane a majątek oddają Niemcy spółdzielniom niemieckim lub pracującym pod kontrolą komisarzy niemieckich.

Po wypędzeniu Niemców powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe, jako jedne z pierwszych a na długo przed t.zw. inicjatywą prywatną przystąpiły do pracy przedewszystkiem w dziele zaopatrywania ludności miejskiej w żywność a następnie cały wysiłek skierowały na zaopatrzene gospodarstw rolnych w nasiona, nawozy, maszyny i narzędzia rolnicze. W tym wypadku spółdzielnie rolniczo-handlowe wykazały wielką sprawność organizacyjną a zwłaszcza spółdzielnie z byłego terenu „Warthegau", które w bardzo krótkim czasie musiały dokonać także organizacji wewnętrznej. W dalszym ciągu należy podkreślić obywatelskie stanowisko spółdzielni roliczo-handlowych, które wykonały ogrom prac związanych ze zbieraniem świadczeń rzeczowych, bo jakkolwiek dysponując magazynami, młynami i t.p. w pierwszym okresie oswobodzenia nie posiadały najczęściej ani taboru konnego, ani też samochodowego do odstawy ziemiopłodów, obecnie w miarę normalizacji stosunków gospodarczych spółdzielnie rolniczo-handlowe będące jednymi z niewielu spółdzielniami klasycznymi, posidając władze z wyborów — Rady Nadzorcze, Komisje Rewizyjne, Zarządy — dają gwarancję wypełnienia wszelkich zadań i obowiązków, wynikających z ich charakteru gospodarki demokratycznej.

Rolnik musi być zaopatrywany w środki produkcji, wyłącznie przez własne organizacje spółdzielcze a także plony swej pracy, będzie zbywać tylko za jej pośrednictwem.

Oceną dotychczasowej pozytywnej pracy w warunkach ciężkich jest fakt, że spółdzielnie rolniczo-handlowe na terenie województwa łódzkiego tylko, zrzeszają ponad 120.000 członków-rolników a obroty w relacji rocznej sięgają 2 miliardów zł.

Coraz lepsze wyniki i postępy w pracy spółdzielcze dają pewność, że w Odrodzonej Polsce, walnie przyczyni się do odbudowy zrujnowanej gospodarki rolnik-spółdzielca.

Coraz więcej szkół na ziemiach zachodnich

Stan szkolnictwa na Ziemiach szczecińskich wykazuje stały rozwój. Po zakończeniu wojny zdołano uruchomić 567 szkół powszechnych, do których uczęszczało około 44 tysięcy dzieci. W bieżącym roku szkolnym czynnych jest już 974 szkół umożliwiających naukę 86.584 dzieciom. Daje się jednak odczuć brak wykwalifikowanych nauczycieli. Aby luki te uzupełnić kuratorium zorganizowało podczas wakacji specjalne kursy dokształcające, które ukończyło 240 osób.

W 65 przedszkolach w okręgu Szczecińskim wychowało się 3.550 dzieci, obecnie czynnych jest 147 przedszkoli z blisko siedmioma tysiącami dzieci.

Jeżeli chodzi o uczelnie wyższego typu to w obecnym roku szkolnym istnieje 26 gimnazjów i liceów, w których pobiera naukę 4.600 młodzieży. Duże trudności sprawia organizacja szkół zawodowych o charakterze szkoły średniej z powodu braku specjalnego sprzętu. Ale i te trudności będą z czasem usunięte.

Niezależnie od szkół normalnych, prowadzonych jest 167 kursów dokształcających wszelkiego typu i specjalne kursy repolonizacyjne, otwarte na życzenie ludności miejscowej, chcącej uzupełnić braki w mowie ojczystej.

Obecnie utworzono dwie szkoły repolonizacyjne w Szczecinie i Koszalinie, liczące 1.660 uczniów. Poza tym w Szczecinie czynny jest uniwersytet niedzielny, i cztery tego rodzaju uczelnie w obrębie kuratorium.

Żywą działalność kulturalną rozwija 108 zespołów teatralnych, 86 zespołów choralnych, 10 zespołów instrumentalnych, 204 świetlic, 18 zespołów samokształceniowych w typie rolniczym oraz 64 t. zw. Domów Społecznych posiadających własne lokale świetlicowo-klubowe w miastach i 44 na wsi. Troskliwą opieką dziecko jest otaczane także poza szkołą. 16 domów dziecka wychowuje 1.127 sierot. Podczas wakacji zorganizowano 25 kolonii letnich i 22 obozy dla blisko siedmiu tysięcy dziatwy.

W ubiegłym roku dożywiano w szkołach przeszło 34 tys. dzieci, w bieżącym roku 79.500, które otrzymują przydziały żywnościowe i odzieżowe.

SZTUCZNE RUBINY

wytwarzają laboratoria radzieckie

Przed dziesięciu laty w laboratoriach radzieckich wypróbowano nowy sposób otrzymywania kryształów rubinu, szeroko stosowany w zegarmistrzostwie i fabrykacji przyborów precyzyjnych. Z tlenku aluminium, chemicznie czystego, otrzymuje się sztuczne drogie kamienie 100 — 150 karatowe.

W Instytucie Krystalografii przy Akademii Nauk ZSRR opracowano nową metodę otrzymywania podłużnych kryształów ciemnego rubinu. Długość ich wynosi od 200 do 250 milimetrów. Znajdują one szerokie zastosowanie w przemyśle, ponieważ dzięki nim można uniknąć szeregu procesów, niezbędnych przy obróbce zwykłych kryształów.

Na jednej z ostatnich sesji wydziału fizyczno-matematycznego Akademii Nauk demonstrowano metodę otrzymywania sztucznych rubinów. W sali posiedzeń ustawiono aparat, w którym przy temperaturze 2000 stopni wytwarza się kryształy. W czasie trwania sesji aparat wyprodukował kryształ podłużny, który mimo stosunkowo małej średnicy całkowicie zaspakaja potrzeby przemysłu.

Odpowiedzi Redakcji

CECYLIA A. Z planu przysłanego przez Was wynika przede wszystkim, że nie sąsiedzi przechodzą przez Wasze pokoje, ale Wy przechodzicie przez pokój sąsiadów, a zatym macie możność zamykania swego mieszkania.

Jeśli czteropokojowe mieszkanie zajmowane przez Was i Waszych sąsiadów jest niepodzielne to nikt na to nic poradzić nie może.

Niezależnie jednak od tego uważamy, że otrzymując od Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej dwa pokoje z używalnością kuchni nie macie szczególnych powodów do utyskiwania.

Niestety, być może, nie wszyscy ludzie pracy będą obecnie mogli otrzymać takie mieszkania jakie Wam się nie podoba.

Sztuki, które każą myśleć

Wywiad z kierownikiem literackim teatrów łódzkich tow. Stefanem Żółkiewskim

Na afiszach teatralnych w Łodzi ukazały się dwie nowe sztuki: Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" i Adama Ważyka „Stary Dworek". Opinia publiczności co do obydwu sztuk jest podzielona i bardzo różna. Wobec aktualności tematów tych sztuk i przez to ich wyjątkowości w dotychczasowym repertuarze teatrów polskich, nasz sprawozdawca zwrócił się do kierownika literackiego obu teatrów, tow. Stefana Żółkiewskiego, z szeregiem pytań.

Pierwsze nasze pytanie dotyczyło zmiany polityki repertuarowej naszych teatrów. Tow. Żółkiewski udzielił nam wyczerpującej odpowiedzi:

— Polityka repertuarowa w ciągu ostatnich prawie dwóch lat po odzyskaniu niepodległości odznaczała się bezwładem i lękliwością. Teatry nasze stroniły od repertuaru społeczno-ideologicznego i aktualnego. W ten sposób zaprzepaszczono znaczenie teatru jako trybuny myśli społecznej, a przecież teatr łatwiej przemawia do mas, niż publicystyka, niż słowo pisane. Teatr winien być aktualny. O ile teatr naświetli nurtujące zagadnienia, wykaże aktualne konflikty, wtedy spełni swoje społeczne zadanie. Tak pojęta praca teatru byłaby niesłychanie pożądana i cenna. Niestety, nie poczyniono nawet prób w tym kierunku, ani ze strony władz centralnych, tzn. Ministerstwa Kultury i Sztuki, ani kierownictw poszczególnych teatrów. Wystawiano tylko te sztuki, które schlebiały łatwym gustom publiczności i były kasowe. Zwłaszcza silnie odczuwało się to na prowincji.

— Repertuar społeczny reprezentowały sztuki w rodzaju Zapolskiej, których centralnym zagadnieniem był sąd nad kołtuństwem. Sprawy te dla nas są już tylko historyczne. Kołtun obyczajowy stał się groźny, ale w innym znaczeniu, jako wróg postępu, wróg reform i baza reakcji politycznej. Zagadnienia demokratyzacji politycznej w dotychczasowym repertuarze nie poruszano.

Zadajemy następne pytanie:

— Co wpłynęło na zmianę dotychczasowej polityki repertuarowej?

— Bezwarunkowo przybycie Leona Schillera. Jego inicjatywa doświadczalna i jego szeroka koncepcja teatru społecznego. Właśnie przykładem tej działalności jest wybór sztuki Otwinowskiego i Ważyka. Wybór tych sztuk jest przełamaniem bojkotu sztuk ideowych, bojkotu, wynikającego z ospałości i ulegania reakcji. Do pewnego stopnia fundamentem działalności Schillera była praca teatru W. P., który współpracował z Zarządem Pol.-Wych. W. P.

— Co skłoniło radę do wybrania tych właśnie dwóch sztuk, a nie innych?

— Obie sztuki poruszają najistotniejsze aktualne problemy. Sztuka Ważyka porusza szereg zagadnień związanych z przebudową społeczną, tworzeniem się Polski Ludowej. Sztuka Otwinowskiego wyraża walkę o prawo człowieka, prawo jednostki, walczy z pogardą rasową, szeroko omawia zagadnienia antysemityzmu.

Wybór tych sztuk, a nie innych, był podyktowany tym, że przedstawiały najpoważniejszy walor artystyczny. Są one nieco spóźnione. Rok temu sztuki te wzbudziłyby większe zainteresowanie, spowodowałyby ożywioną dyskusję. Obecnie stały się one odpowiedzią na pewne zagadnienia i dlatego dźwięczą nieco słabiej, mimo to sztuki te są bardzo interesujące i w pełni poruszają zagadnienia, którym są poświęcone.

W sztuce Ważyka przedstawiony jest konflikt dworu z chłopskimi dążeniami rewolucyjnymi i sportretowane są dwa typy inteligentów. Typ inteligenta-konserwatysty i inteligenta, który potrafi nadążyć za postępem społecznym. Ważyk w sztuce swojej nie daje w żadnym wypadku taniej propagandy, nie tworzy agitki. Na przykład w środowisku ziemiańskie jest przedstawione z zachowaniem całej prawdy historycznej, z pełną uczciwością. Ziemianie w tej sztuce są to ludzie, których stać na pewne dostojeństwo i szlachetne porywy. Nie mogą oni jednak przełamać klasowego egoizmu i rządzą się raczej zachciankami, aniżeli wolą.

Sztuka Otwinowskiego porusza zagadnienia mniej złożone, równie jednak istotne. Pokazuje ona, w jakiej trudnej sytuacji znalazło się społeczeństwo polskie w chwili przeprowadzonej przez hitlerowców akcji niszczenia Żydów. Sztuka ta maluje postać antysemity i humanisty, wyznawców dwóch różnych poglądów, którzy muszą rozstrzygnąć, czy stać ich na przełamanie egoizmu i wystąpienie w obronie zasady miłości i szacunku człowieka.

— Jakie różnice sceniczne są między obiema sztukami?

— Obie sztuki różnią się interpretacją. Sztuka Otwinowskiego wyrasta z monumentalnego teatru Schillerowskiego. Mamy tam sceny zbiorowe, wymowną i bogatą inscenizację, dekoracyjność grup ludzkich. Jest ona bardzo widowiskowa. Oddaje sugestywnie atmosferę grozy, w której żyliśmy podczas okupacji. Sztuka Ważyka jest oszczędna w dekoracjach, pierwiastki widowiskowe nie są tak mocno podkreślone, ale ze względu na doniosłość poruszonych problemów i żywość akcji, przejmuje i zmusza do myślenia.

— Czego należy się spodziewać po wystawieniu tych dwóch sztuk?

— Teatr liczy na zachęcenie kierownictwa w innych miastach do wystawiania sztuk tego rodzaju, a przede wszystkim wystawienie tych sztuk będzie poważnym bodźcem dla naszych dramaturgów.

Należy spodziewać się szerokiej dyskusji. Już słyszy się wiele głosów o sposobie, w jaki podeszli obaj autorowie do poruszonych zagadnień. Na przykład Ważykowi zarzucano, że nie oddał należycie wrogości dworu do spraw chłopskich, a z drugiej strony demokratyczni partyzanci Ważyka są w zbyt dużym stopniu intelektualistami, pełnymi psychicznych załamań i dlatego nie oddają w pełni patosu rewolucji. Inni natomiast twierdzą przeciwnie, że środowisko sprzeciwiające się wówczas bezpośredniej i natychmiastowej walce z okupantem jest pokazane wyłącznie przy pomocy typów ujemnych i zbyt surowo ocenione.

Co do sztuki Otwinowskiego słyszy się głosy, że sztuka ta jest pewnego rodzaju kajaniem się społeczeństwa polskiego za winę udzielenia zbyt nikłej pomocy ginącym Żydom. Wydaje się jednak, że sztuka ta jest raczej oddaniem sprawiedliwości społeczeństwu polskiemu, które samo będąc w niezwykle ciężkiej sytuacji, wielokrotnie czynnie sprzeciwiało się zbrodni popełnianej na społeczeństwie żydowskim i niosło mu pomoc.

Zresztą, najlepszą oceną obu sztuk jest ich bezpośrednie obejrzenie — kończy rozmowę tow. red. Żółkiewski.

Rozmowę przeprowadził
K. J. Zaleyski.

Przegląd prasy

PSL-owcy o swoich kłopotach

Numer 39 „Chłopskiego Sztandaru", organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, publikuje niezmiernie ciekawy komunikat pod skromnym tytułem „Unieważnienie Legitymacji".

W komunikacie czytamy:

„Sekretariat Naczelny PSL unieważnia legitymacje członkowskie na rok 1946: Nr. 248 050 wystawioną na nazwisko Stanisławski Jan wieś Kwaity pow. Radom, Nr. 6 671 wystawiona na nazwisko Kubicki Józef z Kowala—Duszocin pow. Radom, Nr. 248 106 wystawiona na nazwisko Środa Kazimierz z Wierzbicy pow. Radom, Nr. 248 235 wystawiona na nazwisko Zientek Wincenty z Wierzbicy pow. Radom, Nr. 252 890 wystawiona na nazwisko Kowalczyk Jan z Huty Mazowszańskiej, Nr. 348 129 wystawiona na nazwisko Kwaśniak Franciszek Borzęcin Górny pow. Brzesko, Nr. 74 591 wystawiona na nazwisko Turczyk Władysław z Bestwiny pow. Biała Krakowska, Nr. 74590 wystawiona na nazwisko Gandor Antoni z Bestwiny pow. Biała Krakowska, Nr. 290 974 wystawiona na nazwisko Grunwald Jan z Nowej Wsi pow. Biała Krakowska, Nr. 280 825 wystawiona na nazwisko Minorczyk Stefan z Radogoszczy pow. Dąbrowa Tarnowska, skradziona wraz z portfelem na linii Opole—Wrocław, Nr. 224 811 wystawiona na nazwisko Kunc Edward z Suchowoli pow. Zamość — zabrana przez bandytów, Nr. 341 437 wystawiona na nazwisko Kowal Adam we wsi Majdan-Górny pow. Tomaszów Lubelski. Legitymację wydaną przez Zarząd Pow. PSL w Ełku na nazwisko Wiśniewski Ignacy.

Zarząd Wojewódzki PSL w Warszawie unieważnia następujące legitymacje:

a) wydane przez Zarząd Pow. PSL w Płocku Nr. 140 260/1378 wydana na nazwisko Wasik Julian zamieszkały w Płocku ul. Słoneczna; 140395/1098 wydana na nazwisko Piegat Feliks zam. we wsi Dobra gm. Mąkolin pow. Płock, Nr. 360646/4288 wydana na nazwisko Wiernik Tadeusz zam. w Jęczewie-Jeziorno gm. Zągoty pow. Płock;

b) wydane przez Zarząd Pow. w Grodzisku Maz.: Nr. 56126 wydana na nazwisko Józef Krawczyk, zam. we wsi Wygnanka gm. Piekary pow. Błoński.

Sekretariat Naczelny PSL unieważnia legitymacje członkowskie na rok 1946 r. Nr. 43244 wystawiona na nazwisko Barylski Antoni z Bydgoszczy; Nr. 20595—na nazwisko Gdański Ludwik z Malborga; Nr. 271098—na nazw. Czarnota Maria ze Średniej pow. Przemyśl; Nr. 271410 na nazw. Kuarsz Ludwik z Batycz pow. Przemyśl; Nr. 24859 — na nazwisko Sidor Michał z Rzeczpola, pow. Przemyśl; Nr. 289056 — na nazwisko Obrzut Franciszek z Siołkowa pow.Nowy Sącz; Nr. 415573 — na nazw. Medoń Franciszek z Krużkowa pow. Nowy Sącz Nr. 289177 — na nazwisko Łęczycki Jan z Juraszowa, pow. Nowy Sącz.

Nr. 250471 wystawiona na nazwisko Saeczkowski Stanisław ze wsi Kowala, pow. Kielce.

Nr. 225453 wystawiona na nazwisko Sieczkowski Stanisław ze wsi Lublin — została skradziona przez nieznanych sprawców w dniu 21. 7. 1946 r.

Nr. 34737, 34787, 34849, 34927, 176355 300262, 300452, 303338 — anulowane przez Zarząd Wojewódzki PSL w Łodzi.

Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Kozienicach unieważnia legitymację członkowską Nr. 10909, wydaną na nazwisko Makucha Julian, wykluczonego z szeregów PSL oraz zagubioną legitymację Nr. 10898 wydaną na nazwisko Wolszczaka Władysława.

Unieważnia się zagubione legitymacje na nazwiska: 1) Dajek Czesław zam. Bykowszczyzny gm. Firlej nr. leg. 223903; 2) Dzięcioł Stanisław zam. kol. Niedźwiedzia gm. Tarło nr. leg. 222085 — obydwaj z powiatu lubartowskiego.

Sekretariat Naczelny unieważnia legitymacje członkowskie na rok 1946 na nazwiska: Nr. 127235 — Myszkiewicz Adam z Mikułowic, Nr. 9957 — Machila Stanisław z Nomina, Nr. 126752 Sikora Józef ze Stodoły, Nr. 9982 — Tworzewski Bolesław z Małoszyc, Nr. 9642 Kucharski Jan z Góry, Nr. 129479 — Piotrowicz Stanisław z Jagnin — wszystkie z powiatu pińczowskiego".

Zwrócić należy uwagę na to że z wielu unieważnionych legitymacji dwie tylko zostały zagubione a trzy skradzione. Zachodzi pytanie: dlaczego w każdym niemal numerze PSL-owskiego „Chłopskiego Sztandaru" czytamy o unieważnieniu kilkudziesięciu legitymacji PSL-owskich i to we wszystkich zakątkach kraju?

Kto szuka odpowiedzi na to pytanie niechaj zajrzy do rejestrów bandytów, volksdeutschów, oszustów i innych drapichrustów.

Coraz więcej młodzieży

garnie się w szeregi Z. W. M.

„...Walczyć będziemy o Polskę Ludową przez aktywny udział w odbudowie naszego przemysłu, naszych miast i wsi, przez udział w Młodzieżowym Wyścigu Pracy, w odbudowie naszej bohaterskiej stolicy — Warszawy. Gdy zajdzie tego potrzeba staniemy zwartym murem w obronie naszych granic..."

Treść tej rezolucji przyjętej na jednym z zebrań łódzkiego aktywu ZWM, to nie są czcze słowa. Młodzież ZWM-owa walczyła z okupantem w okresie okupacji, teraz bierze aktywny udział w odbudowie naszego państwa. Młodzi chętnie garną się pod sztandary ZWM.

Przeważa w łódzkiej organizacji ZWM młodzież robotnicza (około 80 procent), zgrupowana w 124 kołach fabrycznych. „Wyścig Pracy" jest egzaminem sprawności tych kół.

Zarząd Miejski zorganizował szereg sekcji o charakterze kulturalno - oświatowym, jak chór, orkiestrę, balet i kółka dramatyczne ,którymi kierować będą znane siły fachowe z Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej i Łódzkiego Instytutu Muzycznego.

Ponadto w stadium organizacji znajduje się Centralna Biblioteka ZWM, która ma powstać w drodze skomasowania bibliotek dzielnicowych i z zakupu nowych dzieł.

To wszystko nie znaczy jednak, że łódzki ZWM pracuje idealnie. Posiada on bardzo poważne braki w swej pracy, o których chcemy powiedzieć — nie z chęci zwykłej krytyki, lecz dlatego, że pragniemy, by ZWM stanął pod każdym względem na wysokości zadania. Wiele z tych braków podkreślali zresztą sami ZWM-owcy na ostatnich zebraniach.

Przede wszystkim innym torem popowinna iść współpraca między ZWM i OM TUR. Jak dotychczas, współpraca między ZWM i OM TUR ogranicza się do zebrań Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych. Zarząd ZWM-u winien wyjaśniać swym członkom konieczności łączenia wysiłków ZWM-owców z wysiłkami TUR-owców w konkretnej codzienej pracy. A przecież młodzi łatwo znajdują wspólny język i powinni zgodnie razem współpracować.

Bardzo ważną bolączką w pracy łódzkiej organizacji ZWM jest brak średniego aktywu. Często cały ciężar pracy spoczywa na przewodniczących dzielnicowych, którzy nie zawsze mogą podołać obowiązkom. Trzeba wciągnąć do pracy ZWM-owców, którzy ukończyli szkołę ZWM.

Miejmy jednak nadzieję, że Zarząd Miejski i cała łódzka organizacja ZWM uporają się ze wszystkimi trudnościami i staną się wzorem dla całej Polski, jak przystało na robotniczą młodzież Czerwonej Łodzi.

S. Klimczak.

Na marginesie

Blade twarze

Spotykasz je na każdym kroku. Liczne to i bardzo żywotne bractwo. Bladą Twarz odróżnisz po ściszonym głosie i wiecznym skrzywieniu ust, znamionującym niczym niewzruszone niezadowolenie...

Gdy wieczorem zasiadasz przy dosyć suto zastawionym stole i cieszysz się na myśl o batalii, którą za chwilę stoczysz z darami UNRRA, otwierają się nagle drzwi. Bez pukania i bezszelestnie... W progu staje Blada Twarz. Odczeka chwilę, po tym tak na cię spojrzy, jakby ci wzrokiem brała miarę na trumnę. „U Frączkiewiczów z naprzeciwka znaleźli w amerykańskim smalcu małpi ogon" — wyszepcze od progu i chciwym wzrokiem zczyta przerażenie z twej nagle zzieleniałej twarzy. Nawet drzwi za nią nie zaskrzypią, rozpływa się jak zła mara.

Naturalnie — tej nocy śpisz bez kolacji.

Albo w taki zimowy poranek, gdy pierwszy tegoroczny szron, pozostałość nocy — pokryje dachy miasta, o czym rozmawiają dwie Blade Twarze, stojące na pustej ulicy. Ano, podsłuchaj:

1-sza Blada Twarz: „...zarobić nie dadzą..."

2-ga Blada Twarz: „...i jeść nie dadzą..."

1-sza Blada Twarz (patrzy na drzewiny nadrynsztoczne po raz pierwszy w tym roku szronem pokryte): „...i na dodatek... jeszcze ziębią".

Wiadomo, o kim to mowa, kto to ni zarobić, ni jeść nie daje, a w dodatku jeszcze mrozi. Wiadomo („moja pani") to wina demokracji.

Blade Twarze naszego miasta — a mamy ich tu jeszcze sporo — znalazły nową pożywkę dla swych niestrudzonych warg i czerpią ją pełnymi haustami z nieszczęsnej katastrofy kolejowej, jaka miała miejsce na stacji Łódź-Kaliska. To nie lada gratka! Są zabici i ranni, wagony w drzazgi zgniecione. Codzienna prasa podała straszne pokłosie katastrofy: 14 śmiertelnych ofiar, wydobytych spod szczątków wagonów, dziesiątki lżej i ciężej rannych! Niektórzy z nich umierają z odniesionych ran dni następnych po katastrofie.

Tego jednak Bladym Twarzom nie starczy. „Nie 25 lecz 200 trupów. I 600 osób rannych". Wielogłowa hydra plotki rośnie. Straszy. No — i są ludzie, którzy wierzą, ba, dalej wieść podają. Zasadniczo takie „uśmiercanie" domniemanych ofiar katastrofy nikomu nie zaszkodzi, a najmniej „ofiarom" Pytamy jednak dlaczego? Po co tak kłamać? A może w ten sposób w plotce znajdują ujście krwiożercze instynkty niektórych ludzi? Byłaby może w tym mniemaniu i odrobina racji. Gdyby nie wszędzie jednakowo podawana liczba: 200 zabitych plus 600 rannych. To zdradza rodzaj plotki, to plotka fabrykowana i planowo roznoszona w formacie określonym, celowo rozrzucana po mieście, cicho szeptana w kinie, tramwaju i sklepiku. Plotka tkwiąca głęboko korzeniami nie w głupocie, a złości pewnych, aczkolwiek b. niepewnych ludzi i tylko głupocie ludzkiej na eksport produkowana.

Właścicielom wylęgarni tej i jej podobnym plotek chodzi o jedno: wywołanie wszelkimi środkami — chociaż by najbardziej fantastycznymi podejrzliwościami i nieufności do prawdy. Powiększają nieszczęście, włączając do akcji armię Bladych Twarzy, co prawda jeszcze dość liczną i aktywną na swój sposób, ale coraz częściej już rozpoznawaną i dla tego coraz to mniej groźną dla spokoju człowieka pracy.

Pamiętaj: „Bladą Twarz" odróżnisz po ściszonym głosie i wiecznym skrzywieniu ust znamionującym niczym niewzruszone niezadowolenie. **be-de.**

Demoralizacja policji brytyjskiej

Jak komunikuje prasa angielska w szeregach policji angielskiej, zarówno stołecznej jak i prowincjonalnej, panuje rozgoryczenie i zupełna demoralizacja.

Wcieleni po wojnie spowrotem do swych jednostek policyjnych, powołani przed tym do wojska policjanci opuszczają policyjne urzędy pod byle pozorem. Obecnie występowanie z policji przybrało charakter nagminny, tak, że odpływ z szeregów policyjnych w Anglii wynosi 15 procent stanu wszystkich sił policyjnych kraju.

Powodem rozgoryczenia i niezadowolenia wśród policjantów angielskich poza niskimi wynagrodzeniami, jest korupcja, panująca wśród wyższych władz policyjnych i w związku z tym całkowity upadek ich autorytetu. Możliwości awansu są otwarte jedynie dla tych, którzy mogą liczyć na poparcie kół służby bezpieczeństwa posiadających władzę wyższą.

U ZWM-owców z Wimy

Wizyta u młodzieży robotniczej nie była zwykłym suchym spełnieniem obowiązku dziennikarskiego. Rozmowa z ZWM-owcami z Widzewskiej Manufaktury sprawiła nam wielką naprawdę radość.



Danecka Stefania, lat 17 (144 procent planu)

Zobaczyliśmy „na własne oczy" młodych robotników, którzy bohaterstwem pracy niejednokrotnie dają przykład starszym.

Usłyszeliśmy „na własne uszy", jak zdrowy mają ci młodzi stosunek do pracy zawodowej i społecznej.

Kilkudziesięciu członków ZWM należy do O.R.M.O. Organizacje młodzieżowe propagują Wyścig Pracy. Na terenie Wimy w Wyścigu Pracy bierze udział 186 młodych. Cyfra ta jest zastanawiająca. Ogółem pracuje około 900 młodych. Nasi rozmówcy wyjaśniają,



Krzyżowska Alicja, lat 18 (140 procent planu)

że nie wszyscy młodzi są zatrudnieni bezpośrednio przy warsztatach — znaczna część uczy się dopiero lub podwyższa swe kwalifikacje.

Wimowcy są bardzo dumni ze swojego koła ZWM. Sądzę, że żadna fabryka ich nie prześcignie. Przyszłość to okaże, ale faktem jest, że nasi rozmówcy mają pewne powody do szczerej satysfakcji z pracy.

Koło ZWM liczy 248 członków i nadal stale wzrasta. Zorganizowano sekcję dramatyczną, chór i sekcje sportowe: tenis, boks i piłkę nożną.

Czy nie można by do „Wyścigu Pracy" wciągnąć także młodzież pracującą „na dniówkę" i uczącą się? Można i trzeba. Napewno wzrosłaby wydajność pracy i młodzież uczyłaby się w szybszym tempie.

Przeglądamy listę produkcyjną młodych, biorących udział w Wyścigu Pracy. Wyniki są dobre. Przeciętnie plan jest wykonywany w 133 proc.

Spośród dziewcząt wyróżniają się: Danecka Stefania (144 procent), Ogrodowczyk Henryka (140 procent), Łojewska Helena (133 procent), Krzyżowska Alicja (140 procent) i cały szereg innych. Dobrze pracuje Stanisław Franc.

A co mówią starsi Wimowcy o pracy młodzieży? Przysięgłym „sympatykiem młodzieży" jest tow. Rządkowski, długoletni członek Polskiej Partii Socjalistycznej.



Franc Stanisław, lat 17

Majster tow. Rządkowski pracuje w „Wimie" 27 lat, rozumie i kocha młodzież pracującą, która odwdzięcza mu się równym uczuciem.

— Od zorganizowanej młodzieży wymagam dobrej pracy — mówi tow. Rządkowski. — Należy przyznać, że wiele już zrobili — mogą jednak zrobić więcej. Ruchliwych jest tylko kilkunastu, a pracy jest dla kilkuset.

— Przy dobrej woli i wysiłku wszystko można zrobić.

— My, starzy, pomagamy im — warunki mają grubo lepsze aniżeli myśmy mieli w okresie naszej młodości.

Ta pomoc jest konieczna. Dziewięćset młodych „Wimy" to przyszłość fabryki. Od skutecznej pomocy starszych zależy w wielkiej mierze świadomość polityczna i wydajna praca młodzieży. **B.**

Zjazd inwalidów wojennych I-ej Dywizji im. T Kościuszki

W dniach 12, 13 i 14 października r.b. odbędzie się w Warszawie Zjazd inwalidów wojennych z I-ej Dywizji im. Tad. Kościuszki.

Zbiórka uczestników w lokalu Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Warszawie (Praga, ul. Estońska 8) w dniu 12 bm. o godz. 12-ej w południe.

Uczestnicy zjazdu mają zapewnione utrzymanie i otrzymują zwrot kosztów podróży.

Zarząd Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojen. R.P. w Łodzi wzywa inwalidów do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Zjeździe.

Rzeczy ciekawe

Lekarstwo na leniuchów

Podczas ubiegłej wojny prowadzono w szerokim zakresie badania nad wpływem poszczególnych gazów na organizm ludzki. Przydatność lotników sprawdzano w rozrzedzonym powietrzu. Kandydatów do służby na łodziach podwodnych umieszczano w powietrzu sprzężonym, skondensowanym. Sprawdzano reakcję płuc na obecność rozmaitych ciał lotnych w powietrzu itp.

Podczas tych badań uczeni doszli do sensacyjnych wyników. Oto ludzie oddychający powietrzem, zawierającym nadmiar azotu — stawali się ociężali i leniwi, orientowali się bardzo trudno. Ludzie oddychający powietrzem zawierającym znaczny nadmiar tlenu — ożywiali się, ich rozumowanie było jaśniejsze, pamięć dopisywała lepiej.

Prof. Haldane i Kalmus wobec powyższych wyników postanowili przeprowadzić próby w klasach szkolnych. Pewne grupy uczniów umieszczano raz w powietrzu z nadmiarem tlenu, raz w powietrzu z nadmiarem azotu. Skutek był taki, że **uczniowie oddychający większą ilością tlenu uczyli się świetnie. Nawet mniej zdolni poprawiali się bardzo szybko.**

Większa ilość azotu w klasie szkolnej przyprawiała zaś najpilniejszych o ospałość i lenistwo.

A więc uwaga na klasy szkolne! Jak najwięcej świeżego powietrza! Nauka pójdzie sprawniej!

Ogrzewanie zimną wodą

Po raz pierwszy w historii świata zaprowadzono ogrzewanie centralne w gmachu zarządu miejskiego w Norwich — za pomocą zimnej wody z rzeki Wensum. Wydaje się to tylko na pierwszy rzut oka nieprawdopodobne, ale jest jednak prawdziwe.

Właściciele lodówek pokojowych zauważyli na pewno, że z tych nowoczesnych przyrządów do „chłodzenia" wydobywa się strumień ciepłego powietrza. Skąd pochodzi to ciepło? Naturalnie z masła, czy mięsa, umieszczonego w lodówce. Aparat chłodzący zabrał po prostu ciepło chłodzonych artykułów spożywczych i wydalił je na zewnątrz, zamrażając w ten sposób ukryte we wnętrzu masło czy mięso.

W podobny sposób działa wspomniane przez nas centralne ogrzewanie magistratu w Norwich. Olbrzymia lodówka czerpie wodę z rzeki Wensum, zabiera z niej ciepło i rozprowadza po całym gmachu.

Inżynier John Sumner — twórca tej nowej metody ogrzewania — opowiada, że **normalnie podczas zimy spalano w tym gmachu dwieście ton węgla rocznie.** Obecnie na uruchomienie pompy ssącej wodę z rzeki, potrzebny jest prąd elektryczny, który produkuje się ze stu ton węgla rocznie. Zaoszczędzono więc w ten sposób równe pięćdziesiąt procent węgla. O ile chodzi jednak o same koszty — to spadły wprost w nieprawdopodobny sposób. Nowe centralne ogrzewanie nie potrzebuje węgla na miejscu, odpada transport, odpadają palacze. Jeden ruch ręki, włączający prąd do instalacji wystarczy, aby w całym gmachu rozchodziło się przyjemne ciepło i zdrowe powietrze.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 67)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY".
„WISŁA (Przejazd 1)
„NIEBO JEST DLA WAS".
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„JESSE JAMES".
„GDYNIA" (ul Przejazd 2)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„KONFLIKT"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul Legionów 2-4)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„DOROŻKARZ Nr. 13"
„PRZEDWIOSNIE" (ul Żeromskiego 74-76)
„WIĘZIEŃ Nr. 4328"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„SZARY LORD"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„JEZEBEL"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„BAJKA" (ul Franciszkańska 31)
„SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„BRUTAL"
„ZACHĘTA" (ul Zgierska 26)
„SZYRMET CHAN".
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„ADRIA" (ul Marsz. Stalina 1 (Główna)
„NIEBO JEST DLA WAS"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„OSWIATOWE (Rzgowska 94)
„PRAWO WIELKIEJ MIŁOŚCI".
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt" i „Sen Nocy Wigilijnej".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

Początek przedst. w dni powszednie o godz 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20.—

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych interesujący dramat współczesnego pisarza polskiego Stefana Otwinowskiego „WIELKANOC", ujęty w sugestywne ramy muzyczne przez młodego kompozytora Jana Krenza. Partię fortepianową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz, orkiestra członków filharmonii łódzkiej.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna, Adama Ważyka „STARY DWOREK" w doskonałej reżyserii Władysława Krasnowieckiego, z udziałem: J. Macherskiej, J. Węgrzyna, W. Staszewskiego, W. Nawrockiej, J. Świderskiego, B. Rachwalskiej, T. Fijewskiego, Z. Skowrońskiego, K. Dejmeka, W. Dewoyno.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 piękna operetka F. Lehara „Wesoła wdówka" z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim w rolach głównych. Chór, balet, orkiestra.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

W piątek, dnia 11 października br. o godz. 19.45 (punktualnie) w sali kina „Bałtyk" (Narutowicza 20) odbędzie się II-gi Koncert Symfoniczny Filharmonii Łódzkiej. Jako dyrygent wystąpi Witold Kałka-Rowicki niezwykle uzdolniony kierownik orkiestry symfonicznej Rozgłośni P. R. w Katowicach. Solistą wieczoru będzie znany skrzypek Władysław Wochniak, który wykona z tw. orkiestry g-moll Brucha. W programie m. in. pełna poezji I-sza symfonia Brahmsa i „Le Roi d'Ys" Lalo.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych 4 aktowa komedia G. B. Shawa „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Dobrocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria — E. Axer. Dekoracje J. Rybkowski.

Początek punktualnie o godz. 19-ej. Kasa czynna od 10 do 12 i od 15 do 19. Telefon 123-02.

TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1.
Tel. 176-82.

Dziś i do czwartku włącznie 3 ostatnie gościnne występy Lidii Wysockiej i Zbigniewa Sawana w świetnej komedii Cwojdzińskiego „FREUDA TEORIA SNÓW".

CYRK Nr. 1 Al. Kościuszki 5/7
codziennie przedstawienie o godz. 19.30. wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16.30 i 19.30

ZARZĄDZENIE

W związku z § 1 zarządzenia mego z dnia 21 marca 1946 r. L. dz. XXI Wet. Z. a. 11/2-46 w sprawie zwalczania zarazy stadniczej zarządzam ponowny przegląd wszystkich koni, znajdujących się na terenie m. Łodzi.

Przegląd ten odbędzie się wg. podanego poniżej planu w następujących terminach:

Teren	Kom. M.O. lub Gromada	Data przeglądu	Godz.	Miejsce przeglądu
Star. Grodz. Śródmiejsko-Łódzkie	1,2,8	10.X	8 rano	Targowisko dla koni przy ul. Parkowej
	3,7	12.X	8 „	„
	4,5,6,	14.X	8 „	„
Star. Grodz. Półn. Łódzkie	9,10	15.X	8 rano	Limanowskiego 40 Pl. obok Starostwa
	11 i 12	16.X	8 „	„
Star. Grodz. Południowo Łódzkie	Ruda Pabianicka Chojny miasto i wieś Chocianowice, Lublinek, Rokicie Retkinia.	19.X.	8 rano	Ruda Pabianicka plac Targowy przy ul. Piłsudskiego
	Olechów Duży Olechów Mały, Janów, Augustów, Widzew, wieś Zarzew, Dąbrowa, Kowalszczyzna Jędrzejów, Wiskitno m. Ogród i Wiskitno Nr. 2	21.X	8 rano	„

Konie doprowadzone być mają z dowodami tożsamości. O koniach chorych lub niedoprowadzonych z jakichkolwiek powodów należy w odnośnym terminie złożyć pisemne zameldowanie.

Winni niestosowania się do powyższego zarządzenia — karani będą w drodze administracyjnej z mocy art. 98 rozp. Prezydenta R.P. z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R.P. Nr. 56 poz, 312) karą aresztu do miesiąca i grzywną do 10.000.— zł. albo jednej z tych kar.

Łódź, dnia 8 października 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) EUGENIUSZ AJNENKIEL
Wiceprezydent Miasta

PRZETARG

Fabryka Tasiem i Wstążek E. Wicke pod Zarządem Państwowym Łódź, ul. Św. Stanisława 10/12 ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie następ. instalacji elektrycznych:

1. Zainstalowanie 45 punktów świetlnych na tynk z założeniem dostarczonych pendzli;

2. Wykonanie pionów od parteru do II piętra 20 mtr. mież. w rurce 36 mm. przewód 3x16x10 mm.;

3. Urządzenie miejsca na licznik i założenie tablicy 3x60 Amp.

4. *Założenie tablicy rozdzielczej do silnika 15 mtr. 3x10 mm.*

5. Doprowadzenie instalacji od tablicy rozdzielczej do silnika 15 mtr. 3x10 mm.

6. Założenie jednej tablicy z wyłącznikiem 60 Amp. z zabezpieczeniem.

7. Zainstalowanie specjalnego obwodu do celów grzejnych i założenie 4 kontaktów na tynk 22 mtr. 2x2,5 mm.

Powyższa instalacja ma zostać wykonana przewodami miedzianymi.

Oferty w bezfirmowych zaklejonych kopertach z napisem „Przetarg na przeprowadzenie instalacji elektrycznych" należy składać w biurze przedsiębiorstwa, ulica Stanisława 10/12 do dnia 15.X. br. godz. 9 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tego dnia o godzinie 10-tej. Dyrekcja przedsiębiorstwa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

STAN SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W ŁODZI

Wg. danych Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w Łodzi wzrasta nie tylko liczba uczniów i szkół ogólnokształcących ale i zawodowych.

O ile w czerwcu 1945 r. było w Łodzi 69 szkół zawodowych z 7324 uczniami, to w styczniu rb. było szkół 87 z 12375 uczniami.

Liczba szkół wzrosła więc o 26 proc. a uczniów o 69 porc.

W czerwcu 1945 r. było czynnych 13 kursów z 1414 uczniami, a w styczniu rb. było 37 kursów z 3569 uczniami.

Liczba kursów wzrosła więc o 185 proc., a liczba uczniów o 152 proc.

Podziękowanie

P.P. Lekarzom, a w szczególności **Dr Ajznerowi** za przeprowadzenie operacji i **Dr J. Wójcikiewiczowi,** Dyr. Szpitala św. Jana w Łodzi, za troskliwą opiekę w czasie choroby żony mojej Anieli, tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie składa mąż

Mieczysław Wróblewski

PRZETARG

Zarząd Państwowy f-my „Fr. Wagner i S-ka" w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 94, ogłasza przetarg nieograniczony na pobudowanie magazynu murowanego i pomieszczeń biurowych.

Oferty w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na pobudowanie magazynu i pomieszczeń biurowych" prosimy składać pod wyżej wymienionym adresem do dnia 13 października 1946 r. do godz. 12-ej.

Itwarcie ofert odbędzie się dnia 14 października b.r. o godz. 10-ej.

Wadium przetargowe w wysokości 1 proc. oferowanej sumy, należy wpłacić w kasie naszej, a koszt dołączyć do oferty przetargowej.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu, bez ujawnienia powodów, jak również dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość sumy ofertowej.

Ślepe kosztorysy i warunki przetargowe można do dnia 12.10. 1946 r. odebrać w wymienionej firmie.

RADIO

Program na środę 9 października 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6,35 muzyka. Kraków: 6.51 sygnał czasu, 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 Powt. najważn. wiad. dziennika, 7,35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11,05 Wiad. z miasta i prow. 11.10 Skrzynka młodzieżowa w opr. H. Sosnowskiego, 11.20 Płyty, 11.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 muzyka, 12.55 „5 minut poezji", 13.00 „Na ziemiach odzyskanych", 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 koncert rozrywkowy, 14.00 Aud. dla dzieci, 14.10 koncert, 14.40 rezerwa. Łódź: 14.50 Aud. sł.-muz. w opr. B. Busiakiewicza p.t. „Pejzaże muzyczne Estelbey'a", 15,05 Pog. akt. w opr. G. Timofiejewa p.t. „Wojenne wiersze Broniewskiego", 15.15 Koncert rozrywkowy. Wyk.: H. Adamczyk-Bażańska — piosenki i F. Leszczyńska — fortepian, 15.40 rezerwa, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 Dziennik. Łódź w progr. ogólnopolskim, 16.30 XII-ta aud. sł.-muz. z cyklu: „Instrumenty muzyczne" w opr. M. Drobnera p.t. „Wiolonczela i kontrabas" wyk.: J. Wiłkomirski — wiolonczela, W. Gliwiński — kontrabas, M. Drobner — prelekcja i akomp. Łódź w progr. ogólnopolskim 16.55 Z cyklu: „Portrety pisarzy" „Nowoczesny alchemik" — Julian Tuwim" w opr. J. Janowskiego. W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Idbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robot.: 1. W ramach aud. Zw. Zaw. pog. T. Radwana p.t „Włókiennicze związkowe Kluby Sportowe; 2. Płyty, 3. Na fali P.Z.Z. — „Niemcy w świetle polskich przysłów i gawęd" w opr. M. Łozy; 4. Płyty. Kraków: 18.30 Aud. sł.-muz. „Purcell Henryk — kompozytor angielski z XVII w.". W-wa: 19.00 Nauka przy głośniku, 19.30 Aud. Chopinowska, 20.00 dziennik, 20.30 Pieśni francuskie w wyk. R. Fabińskiego, 20.45 Słuchow. p.t. „Ponad śnieg" w/g S. Żeromskiego, 21.10 Recital skrzypcowy G. Bacewiczówny, 21.45 Kwadrans prozy. Łódź w programie ogólnopolskim. 22.00 Mozaika muzyczna z udziałem M. Miedzieńskiej i J. Sztatlera — piosenki, Z. Wiszniewskiego — fortep. i U. Wasilewskiej — koneran. 22.30 koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 Program na dzień jutrzejszy, zakończenie audycji i hymn do 23.35.

Uśmiechnij się!

CZYTELNICY „GAZETY LUDOWEJ"



— Czy wojna już wybuchla?
— Nie, jeszcze nie!
— O, to straszne!

Z życia partii

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR I PPS

W piątek dn. 11 października o godz. 18 ej odbędzie się zebranie komisji porozumiewawczej PPR i PPS dzielnicy Widzew.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PPR

W środę 9 października o godz. 16-ej odbędzie się zebranie sekretarzy Kół PPR-u dzielnicy Lewej-Śródmiejskiej z wszystkich instytucji i fabryk za wyjątkiem włókienniczych.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZ. PPR.

W dniu 12.10. o godz. punktualnie 19 w lokalu Dzielnicy przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie Koła Naucz PPR. Na porządku dziennym sprawy ważne, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Komitet Polskiej Partii Robotniczej dzielnicy „Widzew", zawiadamia, iż dnia 9.10.1946 r. o godz. 17-ej odbędzie się wieczór dyskusyjny, w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38. Prosimy o liczne przybycie.

UWAGA! PEPEROWCY Z PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W piątek 11 października o godz. 15.30 odbędzie się zebranie członków PPR Centrali Skór Surowych, Zjednoczenia Przemysłu Skórzenego i Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego.

Zebranie odbędzie się w lokalu Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego przy ul. Piotrkowskiej 102a. Obecność obowiązkowa.

Komitet dzielnicy Lewej-Śródmiejskiej PPR.

UWAGA AKADEMICY PPR-OWCY!

Egzekutywa Akademickiego Koła PPR zawiadamia, że zebranie koła odbędzie się w dniu 9. 10. 1946 r. o godzinie 19 w lokalu Łódzkiego Komitetu PPR, Sienkiewicza 49.

Obecność członków obowiązkowa.

ZEBRANIE

Dzielnica Górna Prawa PPR ogłasza, iż w dniu 9.10.46 o godzinie 17 odbędzie się zebranie sekretarzy kół fabrycznych i terenowych.

Stawiennictwo obowiązkowe.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZAWIADOMIENIE

Woj. Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi wzywa wszystkich członków do stawienia się w dniu 13 bm. o godz. 5,30 rano w lokalu związku na wyjazd do Warszawy, celem wzięcia udziału w pracy nad odbudową Stolicy.

Należy przed terminem wpisać się na listę.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE BUDOWLARZY

W centralnej Świetlicy Nawrot 23, w dniu 10 bm. o godz. 15-tej odbędzie się zebranie Rad Zakładowych i Delegatów. Omawiane będą sprawy bardzo ważne. Między innymi sprawa martwego sezonu.

POMOC DLA RODZIN OSÓB POWOŁANYCH DO WOJSKA

W ub. m. Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego wypłacił rodzinom żołnierzy odbywających służbę wojskową zapomóg na sumę 239,272 zł.

Zapomogi otrzymało 1570 osób.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO NA SKRZYŻOWANIU UL. WÓLCZAŃSKIEJ I LEGIONÓW

Zarząd Miejski w Łodzi, Dział Techniczny — Oddział Ruchu Drogowego komunikuje, że w związku z przebudową ulicy z dniem 9 października 1946 r. zostaje zamknięty, na okres jednego tygodnia, wszelki ruch kołowy na skrzyżowaniu ul. Wólczańskiej i Legionów.

OFIARY

Zł. 200.— (dwieście złotych) złożył ob. Nyziel Mieczysław na sieroty po zamordowanych Sobczakach.

Zł. 300.— (trzysta złotych) złożył ob. Kisielewski Stanisław, Karolewska 14 na sieroty po zamordowanych Sobczakach.

Dyżury aptek

Cymer — Wólczańska 37
Bojarski — Przejazd 19
Unieszewski — Dąbrowska 24b
Epsztajn — Piotrkowska 225
Trawkowska — Brzezińska 56
Pawlukiewicz — Pomorska 12

Ze sportu

„Chcemy sportu dla mas"

Z konferencji kierowników sportowych włókniarzy w Łodzi

Wczoraj, w lokalu Komisji Związków Zawodowych przy ul. Strzeleckiej, odbyła się konferencja kierowników sportowych zakładów włókienniczych w Łodzi, zwołana przez Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

Na konferencji, na której obecni byli prawie wszyscy przedstawiciele zakładów włókienniczych, między innymi poruszano sprawy związane z dekretem o obowiązku wychowania fizycznego i sportu dla młodzieży do lat 25. Niestety, jak żeśmy mieli możność przekonać się z oświadczeń niektórych obecnych delegatów, dekret powyższy nie dotarł jeszcze do wszystkich zakładów pracy, a jeżeli dotarł, to nie wszędzie został przyjęty tak, jak na to zasługuje. Jeszcze do tej pory niektóre dyrekcje a i rady zakładowe do zagadnienia w. f. i sportu odnoszą się tak, jak odnosili się w Polsce przedwrześniowej kapitaliści — niechętnie, a czasami wręcz wrogo.

Idea sportu i wychowania fizycznego zapuściła jednak zbyt głęboko swe korzenie w robotniku łódzkim, aby z niej zrezygnował bez walki. W Polsce przedwrześniowej sport robotniczy musiał liczyć tylko na własne siły i o prawa swe musiał tak ciężko walczyć jak o swój byt. Obecnie, w Polsce demokratycznej, walka ta stała się już niepotrzebną, gdyż samo Państwo robi wszystko, aby sport w Polsce odbudować na fundamentach opartych o najszersze masy, a że znajdują się jeszcze jednostki pod tym względem zacofane lub mało uświadomione, które na wzór kacyków boją się wszelkiego postępu, to nie jest już sprawą decydującą. Sprawą decydującą jest fakt, że sport i wychowanie fizyczne znalazły potężnych swych protektorów w rządzie i że ten rząd robi wszystko, aby sportowcom „życie ułatwić".

Pchnięcie jednak naszego życia sportowego z zapleśniałych posad przedwojennych na nowe tory zależeć będzie od naszych zdolności organizacyjnych.

Z wczorajszego zebrania włókniarzy wynieśliśmy przeświadczenie, że sport wśród nich ma przyszłość przed sobą. Istniejący od trzech tygodni Wydział Sportowy przy Zarządzie Głównym Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego z ob. Leszewskim, jako kierownikiem na czele, daje gwarancje, że wreszcie zacznie się coś robić pozytywnego w tym kierunku.

Zapoznaliśmy się już z całym szeregiem projektów na najbliższą przyszłość, z których wszystkie zasługują na pełne poparcie. Najważniejsze bodaj z nich to: stworzenie kadr instruktorskich, zdobycie sprzętu i boisk sportowych. Co do tej ostatniej sprawy to poczyniono już wstępne kroki uwieńczone powodzeniem.

Sportowcy przemysłu włókienniczego zapewniony już mają na ładnych kilka godzin tygodniowo basen pływacki w YMCA, przyrzeczoną salę gimnastyczną, przyrzeczonych instruktorów na komplety szermiercze oraz sprzęt sportowy po najprzystępniejszych, urzędowych cenach.

Prócz tego jest w projekcie powołanie do życia kadr przodowników sportowych w fabrykach, którzy opiekować się będą każdą sekcją sportową. Nie zapomniano i o imprezach. W przyszłym sezonie projektuje się zorganizowanie wielkich igrzysk sportowych włókniarzy w Łodzi, prócz nich raidu kolarskiego o charakterze turystycznym dookoła Polski, oraz spływ kajakowy na Święto Morza.

— Nie chcemy wyczynów — mówił w swym referacie kierownik w. f. i sportu przy Zarządzie Głównym Włókniarzy ob. Leszewski — ale chcemy, aby każdy młodzieniec i każda dziewczyna byli sportowcami, gdyż każdy sportowiec będzie niewątpliwie i dobrym pracownikiem.

— Ten marsz w kierunku mas musimy rozpocząć ju teraz, abyśmy osiągnęli swe cele za kilka lat. Musimy myśleć nie tylko o produkcji dnia dzisiejszego, ale już teraz o produkcji dnia jutrzejszego.

Włókniarzom sportowcom szczerze życzymy owocnej pracy w tym kierunku.

Węgrzy oczekują w październiku

a Zrywiacy wybierają się w grudniu

K. S. Zryw otrzymał depeszę z Budapesztu od pięściarzy K. S. „Vasutasok" z zawiadomieniem, że oczekują ich przyjazdu na mecz rewanżowy w tym miesiącu.

Jak nas informuje wiceprezes Zrywu, ob. Lempart, łodzianie do Budapesztu będą mogli się wybrać dopiero w połowie grudnia, ze względu na toczące się obecnie drużynowe mistrzostwa Łodzi.



I wytworne panie narażały na szwank swe ondulacje podczas meczu Polonia — ŁKS.

Dzisiaj o godzinie 15.30

C.F.R. — team Legia - Ł.K.S.

Dzisiaj na boisku ŁKS-u o godzinie 15,30 gościć będziemy wicemistrza Rumunii C. F. R.

Drużyna rumuńska na konto swych sukcesów zalicza zwycięstwo 3:2 nad mistrzem Bułgarii oraz wynik remisowy z moskiewską Lokomotywą.

Drużyna rumuńska przyjeżdża do Łodzi w drodze powrotnej z Bułgarii. Przeciwnikiem dzisiejszym gości będzie team Legia (Warszawa) — ŁKS.

Skład teamu wygląda następująco: Pisarski (ŁKS), Włodarczyk (ŁKS), Waksman (Legia), Waśko (Legia), Szczurek (Legia), Kopera (ŁKS), Cyganik (Legia), Szymański (Legia), Kohut (Legia), Łącz (ŁKS) i Sidor (ŁKS).

Z życia klubów fabrycznych

K. S. PODGÓRZE

K. S. Podgórze postał w roku ubiegłym przy Łódzkiej Fabryce Nici, obecnie P. Z. P. B. Nr 16. Czynnych ma trzy sekcje: piłki nożnej, gier sportowych i tenisową. Organizują się sekcje: piłki siatkowej i kolarska.

Podgórze posiada własne boisko przy ul. Niciarnianej 7. W chwili obecnej liczy około 80 członków. Prezesem klubu jest ob. Gajewski, sekretarzem — Majkowski, skarbnikiem — ob. Ozimek, gospodarzem — ob. Kuczyński.

Współpraca z Zarządem i Radą Zakładową układa się jak najlepiej.

ZLOT SPORTU ROBOTNICZEGO W PARYŻU

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Warszawie otrzymał zawiadomienie od Komitetu Międzynarodowego Sportu Robotniczego, iż w roku 1947 odbędzie się w Paryżu wielki zlot międzynarodowego sportu robotniczego pod nazwą „Tydzień Przygotowawczy do Olimpiady Robotniczej".

ZRSS podjął już pierwsze kroki celem przygotowania odpowiedniej ekspedycji na wymieniony zlot.

KELNERZY KOPIĄ PIŁKĘ

W Krakowie, w spotkaniu rewanżowym kelnerzy Katowic pokonali kelnerów z Krakowa 1:0.

Zwycięstwo katowiczan tak im uderzyło do głowy, że zamierzają zgłosić swą drużynę do... mistrzostw.

PARTYZANT NA CZELE PIŁKARSTWA JUGOSŁAWII

Nasi tegoroczni goście, drużyna jugosłowiańska Partyzant prowadzi obecnie w rozgrywkach o mistrzostwo Jugosławii przed Hajdukiem i Dynamo (Zagrzeb).



Sidney Wooderson (Anglia) po zwycięskim biegu na 5000 m. w Oslo, z zaciekawieniem przygląda się swemu złotemu medalowi mistrza Europy.

D 08841

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.